Nr. 56 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, środa 28 lutego 1934 Rok 124

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	Adres redakcji i administracji:	Cena numeru	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 3·50 z dostawą do domu . . . . zł. 3·80 na prowincji: z przesyłką pocztową . . . . . zł. 3·80 za granicą . . . . zł. 6·50	REDAKCJI 27 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	15 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. [illegible], w nadesłanem i w nekrologach gr. [illegible], w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o [illegible] prc. drożej

MGŁA NAD ANGLJĄ.

(Ign.) Stwierdzanie związku między fizjognomją jakiegoś kraju a charakterem i usposobieniem jego mieszkańców wydaje się być dzisiaj truizmem. Stary Taine i wielu innych tyle już na ten temat napisało i namnożyło tomów dowodów... Ale przypatrzenie się zbliska takiemu konkretnemu związkowi wychodzi już z zakresu pospolitej banalności, tłómaczy wiele i pozwala wiele rzeczy zarówno zrozumieć jak usprawiedliwić.

Weźmy chociażby Anglję. Kraj zielonych trawników i gęstej mgły zasłaniającej kontury przedmiotów, nadającej im jakąś miękkość, niepewność i tajemniczość. Kraj zieleni i mgły, kraj sportów w lecie i zamknięcia się w obrębie swojej rodziny, w kręgu swoich marzeń, myśli i wspomnień w czasie dotkliwej zimy, łagodzonej nietylko fizycznie, ale i psychicznie swojskim trzaskiem polan na kominie. Kraj zdobywczości, niecofającej się przed niczem, i nieśmiałego, lękliwego zamykania się w sobie. Kraj Kiplinga, tego dobosza imperjalizmu i mocnych barw i Galsworthy'ego, malarza dusz subtelnych, delikatnych, które rani kontakt z zewnętrznym światem. Czemże byłaby twórczość starego i wiecznego w swej młodości Dickensa bez wymowy owego domowego kominka?

Klimat wiele tłómaczy nietylko w dziedzinie literatury, ale i życia. A klimat angielski wpływa nietylko na obfitą konsumpcję alkoholu jako elementu rozgrzewającego, ale wyraża się również w pewnej powolności charakteru, w wolnem dojrzewaniu decyzji, poza którą tylko baczny obserwator widzi wolę niecofającą się przed niczem, skoro tylko określi swój cel. Pewna mistyczność połączona z praktycznością, niechęć do doktryn, do martwienia się na zapas i przewidywania dalekiej przyszłości, oto dalsze cechy ducha angielskiego. Decyzja Anglji nie raz zdaje się również okryta szatą mgły. I ten fakt zaciążył niejednokrotnie na dziejach świata a i obecnie wywiera na nich potężny wpływ.

Najbardziej kompetentni historycy wielkiej wojny światowej stwierdzają zgodnie, że angielski brak decyzji w miesiącach lipcu i sierpniu 1914 r. przyczynił się w wysokim stopniu do wybuchu wojny światowej. Niemcy niewątpliwie zawahałyby się przed wszczęciem wojny, gdyby wiedziały, że Anglja weźmie w niej udział w charakterze wroga. Dyplomacja Wilhelma II. nie należała z pewnością do najlepszych, ale w tym wypadku można ją poniekąd rozgrzeszyć: sama Anglja w tym momencie nie wiedziała dokładnie co zrobi jutro. Premjer Asquith i minister spraw zagranicznych Grey wahali się co począć a wybuchowy i zmienny Lloyd George, później jeden z głównych organizatorów zwycięstwa, oświadczał się wtedy stanowczo przeciw udziałowi Anglji w wojnie. Pogwałcenie neutralności Belgji zadecydowało inaczej.

Była to sobota, tradycyjny początek angielskiego świątecznego wypoczynku. Zdenerwowany premjer francuski Viviani szturmował telefonicznie do ambasadora francuskiego w Londynie Cambona, błagając o informacje i o ciągłą interwencję u członków rządu brytyjskiego. Cambon odpowiedział: rada ministrów zbiera się w niedzielę — to dowodzi, że zanosi się na coś nadzwyczajnego. Anglikom nie trzeba się naprzykrzać, trzeba poczekać aż się sami zdecydują. — Wiadomo jaki był rezultat: niezłomny udział w wojnie po stronie Francji.

Dodajmy nawiasowo: były dyplomata i głośny dziś pisarz angielski Harald Nicholson, wydał powieść na temat możliwości wybuchu konfliktu światowego coś w r. 1940, do którego jednak w książce nie dochodzi. Angielscy ministrowie na kartach powieści zachowują się tak samo, jak ich byli poprzednicy w lecie r. 1914 a Nicholson jest wybitnym i przenikliwym znawcą tego tematu. Widać stąd, że nic się pod tym względem nie zmieniło.

Ta chwiejność i powolność cechuje również stosunek Anglji do najbardziej palących problemów politycznych dnia dzisiejszego. Jest zbędną rzeczą długo się nad tem rozwodzić: dzienniki w telegramach swoich podają codziennie aż nazbyt liczne przykłady. Weźmy stosunek Anglji do hitlerowskich Niemiec złożony z niewątpliwej niechęci, ze szczerej chęci zrozumienia i oceny sprawiedliwej tego, co się w Niemczech dzieje — i ostrożnego oportunizmu dążącego do kompromisu i odwlekającego ostateczną decyzję.

Premjer Mac Donald i minister spraw zagranicznych Simon są duchowymi liberałami pełnej krwi, nie znoszą hitlerowskiego fanatyzmu, ale kompromisowością swoją i grą na zwłokę wzmacniają jego pozycję. Dowód najświeższy, że tak się rzeczy mają: Anglja wzięła udział w deklaracji trzech mocarstw, oświadczającej się za utrzymaniem niepodległości Austrji, ale w ślad za podpisem poszedł komentarz „w Timesie". Wynika zeń, że Anglja ani myśli o zaciąganiu nowych zobowiązań w obronie Austrji i widać, o tyle tylko popiera niezawisłość austrjackiej republiki, o ile większość jej mieszkańców pragnie nadal korzystać z tego daru traktatów pokojowych. Ale gdyby większość ta miała się oświadczyć za Hitlerem, no to nie wiemy jeszcze co się stanie. Anglja zobaczy co zrobi: możliwe, że pogodzi się z faktem i nie zrobi nic. Łatwo zrozumieć jaka w tem tkwi zachęta dla Niemiec.

Powody, że Anglja tak właśnie się zachowuje, leżą nietylko w charakterze angielskim, nietylko w trosce o dobry humor dominjów angielskich, niemających ochoty mieszać się do spraw europejskich, i nietylko w kłopotach zamorskich, z których sprawa Indji daje się najdotkliwiej odczuwać. I sytuacja wewnętrzna Anglji jest tak mglista jak niemal nigdy dotąd. Pogodzili się Anglicy z tem, że w miejsce dwu tradycyjnych partyj, konserwatystów i liberałów, mają trzy, bo przybyła trzecia bijąca wpływami swoimi liberałów — partja pracy. Pogodzili się z istnieniem nowego po wojnie rządu jedności narodowej, rządu koalicyjnego, gdy normą dotąd bywały rządy reprezentujące większość jednolitą. Rzeczą najważniejszą jest to, iż stosunki w łonie partji angielskich niesłychanie się skomplikowały.

Na czele rządu stoi były przywódca partji pracy Mac Donald, wykluczony przez tę partję, dziś nominalny szef nowej partji bez kadrów, narodowej partji pracy. Wódz bez partji przewodzi gabinetowi, który zawdzięcza życie partji bez wodza. Są to konserwatyści, mający olbrzymią większość w parlamencie, ale niemający jednolitego kierownictwa, gdyż nominalny szef partji i reprezentant liberalnego jej odłamu, zacny i ustępliwy wicepremjer p. Baldwin, musi walczyć z prawem skrzydłem swej partji, żądającem mocnej polityki na zewnątrz i na wewnątrz. Gdy o liberałów idzie, to dezorganizacja ta jest jeszcze większa.

Rozbili się na dwie grupy: rządową Simona i łagodnie opozycyjną Herberta Samuela. Do tego zgubili swego wodza. Lloyd George znalazł się poza obrębem partji. Jedynie syn i córka, piastujący również mandaty poselskie, dochowali mu wierności a on sam bądźto na swej farmie produkuje olbrzymiej wielkości kartofle, bądź też występuje z nieoczekiwanymi zupełnie mowami i artykułami popierającemi w sposób nieoczekiwany Hitlera.

Wybory, uzupełniające ten niezawodny barometr polityczny, wskazują, iż większość konserwatywna topnieje a głosy partji pracy rosną jak na drożdżach. Wyborcy są niezadowoleni zarówno z tego, że zapowiadana walka z bezrobociem daje wprawdzie pewne rezultaty, ale nie tak szybkie, jakie się spodziewano — że wprowadzono dosyć ostrą kontrolę zasiłków dla bezrobotnych — i że nie pytając wyborców o zdanie, zaciska się pierścień celny wokoło Zjednoczonego Królestwa. Wybory następne gotowe dać zwycięstwo partji pracy.

Ale czego chce ta partja, która ma swoje skrzydło dyktatorskie i swój odłam parlamentarno-liberalny, tego również dokładnie niewiadomo, choć szereg wskazówek zdaje się zapowiadać zradykalizowanie się jej opinji.

Jest rzeczą oczywistą, że wszystkie te hamulce krępują decyzje i tak już nie lubiącego decydować się szybko rządu i narodu. Mgła pokryła Anglję a państwa kontynentu łamią sobie głowę co się za tą mgłą kryje i jaką ona w swem łonie gotuje przyszłość.

Idea utworzenia bloku bałtyckiego zbliża się ku realizacji.

Ryga. 26 lutego. (PAT). Z Kowna donoszą, że

na akademji, urządzonej w Kownie z okazji estońskiego święta narodowego, szereg mówców wypowiedziało się za stworzeniem bloku bałtyckiego.

Min. Zaunius oświadczył m. i., że rząd litewski stara się usunąć wszystkie przeszkody, utrudniające stworzenie tego związku. Jeżeli Litwa unika obecnie wszelkich wyraźnych deklaracyj w tej sprawie, to bynajmniej nie znaczy to, że chce prowadzić politykę niebałtycką.

Za koniecznością stworzenia związku bałtyckiego wypowiedział się również b. min. Wołdemaras oraz rektor uniwersytetu kowieńskiego Remeris, który zaznaczył, że polska polityka stała się dziś bardzo aktywna i że jest nadzieja, że Polska spróbuje również zlikwidować swe nieporozumienie z Litwą.

Ryga. 26 lutego. (PAT). **Premjer łotewski Blodnieks wygłosił wczoraj mowę w której wyraził nadzieję, że stworzenie związku bałtyckiego jest kwestją nie lat, lecz krótkiego czasu i można żywić nadzieję, że związek ten obejmie** Finlandję i Szwecję. W ten sposób państwa bałtyckie stałyby się ośrodkiem bloku zabezpieczającego pokój nad brzegami Bałtyku.

W końcu premjer zaznaczył, że wszelkie wersje o jakichś niebezpieczeństwach, grożących dla ze wschodu czy zachodu, są bezpodstawne.

Sowiety nie zrezygnują z praw do kolei wschodnio-chińskiej.

Moskwa. 26 lutego. (PAT). Komentując wiadomość z Tokio o zwolnieniu z aresztu 6 urzędników sowieckich kolei wschodnio - chińskiej „Izwiestja" piszą: „Aresztowanie 6 funkcjonarjuszy sowieckich, zajmujących kierownicze stanowiska na kolei wschodnio-chińskiej, stanowiło, jak wiadomo, próbę wykonania pierwszej części planu pewnych kół japońsko - mandżurskich, zmierzających do opanowania kolei. Rząd sowiecki odpowiedział na ten krok w swoim czasie zawieszeniem prac konferencji, omawiającej propozycję rządu sowieckiego sprzedaży kolei.

Obecnie po zwolnieniu aresztowanych, konferencja ta może wznowić swe prace, pod warunkiem jednak, iż czynniki japońsko - mandżurskie ostatecznie wyrzekną się usiłowań opanowania kolei wschodnio - chińskiej i innych aktów nielegalnych".

Nowe drogi polskiej spółdzielczości.

Z inicjatywy rządu dokonane zostało doniosłe dzieło przebudowy i ujęcia w karby ustawowe ruchu spółdzielczego w Polsce. Nowa ustawa o spółdzielniach, uchwalona na ostatniem posiedzeniu Sejmu, jest ważnem posunięciem naprzód dzieła organizacji ruchu spółdzielczego, który tak wybitną rolę odgrywa w nowoczesnej strukturze społeczno-gospodarczej.

O jak doniosłe zagadnienie tu chodzi, świadczy fakt, że mamy w Polsce przeszło 20.000 spółdzielni o przeszło 3,000.000 członków a obrót roczny tych spółdzielni wynosi przeszło miljard złotych.

Spółdzielnie te można podzielić na dwa wielkie działy: związkowe i dzikie. 12.000 spółdzielni grupuje się około 23 związków rewizyjnych, 7000 nie należy wogóle do żadnego związku, 2000 jest w likwidacji.

Ta właśnie dwoistość i ten

fakt istnienia 9000 „dzikich“ spółdzielni musiał ostatecznie ulec reformie.

I w tym właśnie kierunku idzie nowa ustawa. Kładzie ona bowiem nacisk na wzmocnienie nadzoru nad spółdzielniami, a to przez rozszerzenie egzekutywy związków rewizyjnych i wzmocnienie działalności Rady Spółdzielczej. Niemniej ważnym motywem przy opracowaniu nowej ustawy było zagadnienie zespolenia i uzgodnienia kierunku rozwoju spółdzielczości z zamierzeniami gospodarczemi państwa.

Niczem nieograniczona swoboda powstawania spółdzielni oraz kłopotliwe przepisy, utrudniające likwidację placówek, które nie zdały egzaminu życiowego, spowodowały **nagromadzenie się w rejestrach sądowych wielu tysięcy spółdzielni, nie przejawiających żadnej działalności, a figurujących w ewidencji.**

Obecnie nadzór nad spółdzielniami zostaje wzmożony przez wprowadzenie obowiązku corocznej rewizji, a także przez podniesienie odpowiedzialności rewidentów i właściwy ich dobór.

Dotychczasowa Rada Spółdzielcza — oparta na pracy kolegjalnej delegatów ministerstw i związków rewizyjnych — nie wykazała się w ciągu 13 lat działalnością, konieczną dla ogarnięcia wielkiego problemu, jakim jest ustalenie kierunku zdrowego rozwoju ruchu spółdzielczego. Należało więc stworzyć organ, posiadający wielkie uprawnienia wykonawcze i zdolność do samodzielnego działania. Tym organem będzie wedle nowej ustawy przewodniczący Rady Spółdzielczej, wykonujący jednocześnie zarządzenia Ministra Skarbu, dotyczące ruchu Spółdzielczego. Również związki rewizyjne, wyposażone w silniejszą egzekutywę, będą w możności sprawniej opanować ruch, rozwijający się dotąd dość chaotycznie na niektórych odcinkach.

Przy tym systemie

ruch spółdzielczy, stanowiący poważny czynnik w życiu gospodarczem, może być włączony przez państwo do całokształtu racjonalizacji wymiany towarowej, zbytu produkcji rolnej oraz rodziału kredytu dla małych gospodarstw.

Oto główne idee, które przyświecały inicjatorom nowej ustawy.

Z całą stanowczością należy odeprzeć zarzut, jakoby ta ustawa była hamulcem czy zbiurokratyzowaniem ruchu spółdzielczego. Wręcz przeciwnie: będzie ona właśnie czynnikiem, wspomagającym normalny rozwój tego pięknego i pożytecznego ruchu. Bez sprzecznie: uniemożliwi „dziką“ spółdzielczość, przeszkodzi w pasorzytowaniu spekulantów na spółdzielczości, ochroni członków spółdzielni przed wyzyskiem, otworzy ścisły aparat kontrolny i gęstą sieć rewizyjną, która nie przepuści nikogo, ktoby do ruchu spółdzielczego chciał wnosić prywatę i sobkostwo.

Spółdzielczość wnosi bowiem w życie silny czynnik wychowawczy, kształcący samodzielność gospodarczą społeczeństwa. I już choćby z tej racji musi być ochroniona przed niebezpiecznemi eksperymentami i przed możnością nadużyć.

Te względy miał na oku rząd, gdy zainicjował tę pożyteczną ustawę, która wcale nie hamując zdrowej spółdzielczości, tępi jednak chwasty, na jej niwie wyrosłe.

Laureat nagrody muzycznej Ministra W. R. i O. P.



Jury nagrody muzycznej Ministra W. R. i O. P. na posiedzeniu w dn. 24 bm. przyznało nagrodę tegoroczną zasłużonemu pedagogowi muzycznemu i kompozytorowi, długoletniemu dyrektorowi warszawskiej „Lutni“ Piotrowi Maszyńskiemu.

Rekonstrukcja rządu rumuńskiego.

Bukareszt, 26 lutego. (PAT). Minister pracy Dimitriu i minister rolnictwa Cipaiano podali się do dymisji, która została przyjęta. Na stanowisko ministra pracy mianowany został dr. Costinescu, ministrem handlu został b. dyr. kolei Teodorescu. Do rządu wszedł ponadto Xeni w charakterze ministra bez teki. Nowi ministrowie złożyli już przysięgę.

Habsburg proponuje swe usługi Heimwehrze i legjonowi austrjackiemu

Londyn, 26 lutego. (PAT). Dzienniki londyńskie donoszą z Austrji, **że książę Antoni Habsburg, mąż ks. Ileany rumuńskiej, zaofiarował swe pośrednictwo pomiędzy Heimwehrą a legjonem austrjackich hitlerowców, stacjonowanych w Braunau. Ks. Antoni, który jest lotnikiem, poddał myśl, że mógłby on** swym aeroplanem kursować jako kurjer między główną kwaterą Heimwehry, a kwaterą hitlerowców w Braunau.

Dzienniki twierdzą, że dowódca Heimwehry ks. Starhemberg zamierza wykorzystać usługi ks. Antoniego.

—o—

Koncert Szymanowskiego w Paryżu.

Paryż, 26 lutego. (PAT). W wielkiej sali Plevela odbył się w niedzielę koncert Karola Szymanowskiego. Orkiestra symfoniczna wykonała po raz pierwszy w Paryżu symfoniczny koncert Szymanowskiego. Partyturę fortepianową odegrał sam kompozytor. Wypełniająca po brzegi salę publiczność owacyjnie przyjmowała polskiego muzyka. Na koncercie obecny był ambasador Chłapowski z małżonką, pierwszy radca ambasady Muchlstein i licznie zebrana kolonja polska.

Akta Stawiskiego zginęły z mieszkania sędziego.

Paryż, 26 lutego. (PAT). „La Liberte“ zwraca uwagę na fakt, że radca Prince w dniu, w którym dokonano na nim morderstwa zaraz po wyjściu z domu telefonował, iż przez omyłkę zamiast ważnych papierów wziął inne. Wynikałoby z tego, iż ważne akta t. j. dokumenty sprawy Stawiskiego pozostały w mieszkaniu Prince'a w Paryżu.

Tymczasem dokumenty, jakie po śmierci Prince'a rodzina zmarłego wręczyła władzom sądowym, nie zawierają ani jednego papieru w sprawie Stawiskiego.

„La Liberte“ wyprowadza stąd wniosek, że **akta Stawiskiego zginęły z mieszkania Prince'a w Paryżu i domaga się wszczęcia natychmiastowego dochodzenia w tej sprawie.**

Lody na rzekach ruszyły.

Stanisławów, 26 lutego. Lody na Dniestrze ruszyły. Woda podniosła się o 1 i pół metra ponad stan normalny. Na rzece Woronie w gminach Słobódka i Czarnołożce pow. Tłumacz woda podniosła się o 3 metry ponad stan normalny i zalała okoliczne łąki.

Borysław, 26 lutego. Wskutek podwyższenia się temperatury w okolicach nizinnych powiatu drohobyckiego, pokrywa śnieżna znikła już zupełnie. Śnieg leży jeszcze jedynie na szczytach wzgórz, lecz i tam szybko topnieje. Potoki górskie uwolnione z powłoki lodowej, ruszyły. Poziom wód w potokach i rzekach górskich dotychczas podniósł się tylko nieznacznie. Rzeka Stryj jest jeszcze pokryta lodem.

Przytrzymany na gorącym uczynku

Julian Stroh został wczoraj ujęty przez posterunkowego PP w chwili, gdy usiłował włamać się do sklepu H. Schorra przy ul. Pełtewnej. Włamywacz posiadał w eleganckiej teczce narzędzia do włamania i nóż składany. (w).

Burze śnieżne w U. S. A.

Nowy Jork, 26 lutego. (PAT). Silne burze śnieżne trwają w dalszym ciągu, w szczególności w stanach północno-wschodnich. Z powodu nawałnicy śnieżnej ucierpiał bardzo ruch uliczny w Nowym Jorku. Warstwa śniegu jest szczególnie wysoka w Nowej Anglii, Illinois i Wirginii zachodniej.

Z Salt Lake City w stanie Utah donoszą, że aeroplan pasażerski, który zginął w czasie śnieżycy w ubiegły piątek, został odnaleziony przez poszukujących go lotników w górach Wasatch. Wszyscy pasażerowie aeroplanu, 7 mężczyzn i 1 kobieta, zginęło. Samolot został zniszczony.

—o—

S. † p.

Dr. ALEKSANDER MAŁACZYŃSKI

kawaler orderu Polonia Restituta, em. dyrektor Banku Gosp. Krajowego, b. prezes Zarządu Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków

zasnął w Panu opatrzony Św. Sakramentami dnia 25-go lutego 1934 roku, w 76-ym roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27 go lutego 1934 r., o godzinie 3-ej popołudniu, z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Zmarłego odbędzie się dnia 1-go marca b. r., o godzinie 9-ej rano w kościele parafjalnym św. Marji Magdaleny.

Na powyższe obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych w głębokim smutku pogrążeni

Dzieci, Brat, Synowe, Zięciowie i Wnuki.

Aresztowanie księdza.

Monachjum, 26-go lutego. (PAT). W Bad Eibling w Bawarji, aresztowano księdza katolickiego Borgeignera, redaktora pisma katolickiego, gdyż przyjął on do druku pamiętniki z wojny światowej, w których znajduje się ujemna ocena oficerów b. armji cesarskiej.

Debata budżetowa w Senacie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lutego. (Sz) Dziś popołudniu Senat rozpoczął debatę nad preliminarzem budżetowym na rok 1934/35. Na dzisiejsze posiedzenie

przybyli wszyscy niemal członkowie rządu z p. premjerem Jędrzejewiczem na czele

i przysłuchiwali się przez cały czas generalnej debacie budżetowej.

Prace nad preliminarzem budżetowym na plenum senatu toczyć się będą w ciągu bieżącego tygodnia codziennie i potrwają do końca tygodnia.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego

złożyli dziś ślubowanie nowi senatorowie Władysław Dobrzyński i Kazimierz Wendt.

Następnie marszałek senatu Raczkiewicz poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłemu senatorowi Fr. Ciastkowi.

Zkolei przyjęto propozycję marszałka senatu ustalającą czas przemówień.

Następnie przewodniczący komisji skarbowo-budżetowej sen. Popławski, przedstawiając preliminarz budżetowy, wskazał na dalsze

poważne redukcje dokonane przez komisję senacką, które wyrażają się sumą 1.653.000 złotych.

Mówca podkreślił umiejętne i przewidujące ułożenie budżetu, którego deficyt określa się zaledwie suma 48 miljonów zł., co w porównaniu z deficytem z roku ub. wynoszącym 400 milj. zł. jest korzystna zmiana.

Sprawozdawca generalny budżetu sen. dr. Szarski.

zaznaczył, że pakty, zawarte z sąsiadami ze wschodu i zachodu są wydarzeniem o dziejowem znaczeniu, które wpłynie niewątpliwie na przemianę warunków pracy gospodarczej, stwarzając atmosferę spokojną i pełną wzajemnego zaufania. Stałość rządów, stabilizacja wewnętrznych stosunków w państwie oraz zasadnicza przemiana zewnętrznych stosunków, to najsilniejsze fundamenty naszego życia gospodarczego. Sen. Szarski wyraża przekonanie, że deficyt nie osiągnie nawet 3/4 preliminowanej kwoty i twierdzi, że silna zniżka wpływów skarbowych została już wstrzymana.

Obok więc stabilizacji politycznej **stabilizuje się również i życie gospodarcze.** Jest coraz więcej dziedzin tego życia, świadczących o konsolidacji, która musi doprowadzić do poprawy. Omawiając przyczyny objawów, wpływających na stałą poprawę konjunktury, mówca wskazuje, iż w naszych stosunkach, wszelka dewaluacja poderwałaby zaufanie złotego, ze wszystkimi znanymi już skutkami.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa. 26 lutego. (PAT) Prawdopodobny stan pogody w dniu 27 b. m.: Dalszy wzrost zachmurzenia do opadów włącznie, począwszy od półn. zachodu. Ochłodzenie. Mglisto. Umiarkowane wiatry zachodnie, później północno-zachodnie.

* * *

Temperatura we Lwowie w dniu 26 b. m.: o godz. 7 rano + 4.6 st., o godz. 1 w południe + 7.9 st., o godz. 9 wieczorem + 4.4.

Zakończenie wojny celnej z Niemcami kwestją najbliższych dni.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 lutego. (Sz.) Dowiadujemy się, że **trwające od jakiegoś czasu w Warszawie rokowania polsko-niemieckie o zlikwidowanie wojny celnej, prowadzone ze strony polskiej przez radcę ekonomicznego M. S. Z. p. Romana, a ze strony niemieckiej przez posła Rzeszy w Warszawie von Moltkego, dobiegają końca.**

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że **zarysowuje się porozumienie na wszystkich odcinkach, tak, że w najbliższym czasie można spodziewać się pozytywnego zakończenia rokowań.**

Porozumienie gospodarcze polsko-niemieckie ma objąć przedewszystkiem obustronne zniesienie wszystkich zarządzeń bojowych. Zawierać ono będzie część poświęconą warunkom tranzytu polskich towarów hodowlanych przez Niemcy. **Pozatem przewidziane jest podpisanie umowy między przedsiębiorstwami żeglugi obu krajów.**

Odprężenie w stosunkach kulturalnych.

Warszawa. 26 lutego. (Sz.) **Dziś powrócił z Berlina do Warszawy naczelnik wydziału prasowego M. S. Z. p. Przesmycki, który w Berlinie prowadził rozmowy w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy w sprawie doprowadzenia do odprężenia w stosunkach kulturalnych.** Rozmowy te, jak się dowiadujemy, **dały pozytywne rezultaty. W niedługim czasie należy się spodziewać przywrócenia debitu pism polskich w Niemczech i niemieckich w Polsce, oraz unormowania stosunków w dziedzinie prasowej oraz radjofonicznej.**

wskazał, że deklaracja ta inauguruje nowy okres stosunków polsko-niemieckich i posiada nietylko duże znaczenie dla rozwoju przyjaznych stosunków między Polską a Niemcami ale przyczyni się również do ustabilizowania stosunków w Europie.

P. Premjer Jędrzejewicz, dziękując za miłe słowa, wygłoszone pod adresem swoim i min. Becka oświadczył, że zarówno Rząd jak i opinja polska przekonane są o tem, że umowa polsko-niemiecka jest jednym z najważniejszych etapów pozytywnego rozwoju stosunków polsko-niemieckich. Umowa ta jest nietylko wyrazem zasadniczego postępu w rozwoju sąsiedzkich stosunków dwu państw, lecz jednocześnie narzędziem stabilizacji i konsolidacji stosunków międzynarodowych.

Toasty p. premjera Jędrzejewicza i posła Rzeszy Niemieckiej v. Moltke'go.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 lutego. (Sz.) Z okazji dokonania wymiany dokumentów ratyfikacyjnych deklaracji polsko-niemieckiej o nieagresji, poseł Rzeszy niemieckiej w Warszawie wydał w ub. sobotę obiad. W przyjęciu wziął udział p. Premjer Jędrzejewicz, wicemin. Szembek, wicemin. Lechnicki, dyr. Roman, dyr. Romer, wicedyrektor Potocki, kilku wyższych urzędników M. S. Z. prezes sejmowej komisji do spraw zagranicznych poseł Radziwiłł, dyrektor Mayer z niemieckiego M. S. Z., niemiecki konsul gen. w Katowicach i urzędnicy poselstwa niemieckiego w Warszawie.

Podczas obiadu p. Premjer Jędrzejewicz i min. von Moltke wymienili krótkie przemówienia toastowe:

Min. von Moltke podkreśliwszy zasługi nieobecnego na obiedzie z powodu niedyspozycji min. Becka w doprowadzeniu do skutku doniosłej umowy,

Kurs wychowania obywatelskiego.

Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa“ zawiadamia, że dnia 28 lutego b. r. od godz. 17 do 20 i 1 marca b. r. od godz. 17 do 20 odbywać się będzie dwudniowy kurs **Wychowania obywatelskiego**, na który swoje członkinie uprzejmie zaprasza Zarząd.

—o—

Warszawski samorząd rozwiązany będzie w marcu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lutego. (Sz.) W najbliższych dniach spodziewać się należy rozwiązania władz warszawskiego samorządu t. j. rady miejskiej i magistratu. **Dekret Prezydenta Rzplitej w tej sprawie ukaże się w pierwszych dniach marca.**

Jak wiadomo, dotychczasowy prezydent miasta inż. Słomiński złożył swój urząd przed dwoma tygodniami i został mianowany dyrektorem tramwajów miejskich w Warszawie.

Tymczasowym komisarzem samorządu stolicy bedzie mianowany, jak się dowiadujemy, wojewoda białostocki p. Zyndram Kościałkowski.

Nowe akcje Banku Polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 lutego. (Sz.). Z dniem 1 kwietnia Bank Polski przystępuje do zamiany dotychczasowych akcyj Banku na akcje nowego wzoru. Nowe akcje okazicielskie będą wydawane w odcinkach po 1, 5 i 10 akcyj, zaś akcje imienne w odcinkach po 25 i 100 sztuk. Zamianę akcyj okazicielskich uskuteczniać będą bezpośrednio wszystkie oddziały Banku Polskiego, zamianę zaś na akcje imienne załatwiać będzie tylko centrala Banku.

Akcjonarjusze, posiadający do 24 akcyj mogą przy zamianie otrzymać akcje okazicielskie. Wszyscy akcjonarjusze reflektujący na akcje okazicielskie powinni o tem zawiadomić do 30. marca oddział Banku Polskiego w którym pragną zamianę uskutecznić.

Nadużycia w łódzkiej firmie francuskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26 lutego. (Sz.). Przed dwoma miesiącami do wydziału buchalterji łódzkiej firmy francuskiej „Union Textile“, przybyli funkcjonarjusze Urzędu Skarbowego w towarzystwie wywiadowców policji i przenrowadzili kontrolę ksiąg i dowodów kasowych firmy.

Kontrola, która trwała prawie 2 miesiące, została zakończona wczoraj. Wykazała ona szereg nieścisłości w księgowaniu różnych pozycyj, **wskutek czego Skarb Państwa narażony został na stratę dziesiątków tysięcy złotych.**

Urząd prokuratorski po zapoznaniu się materiałem obciążającym wszczął dochodzenia przeciw firmie „Union Textile.

Czterej dyrektorowie tej firmy wśród których dwaj są obcokrajowcami, postawieni zostali w stan oskarżenia.

Sedzia śledczy zastosował wobec nich kaucje w wysokości od 30.000 do 50.000 zł. Ze względu na toczące się śledztwo, szczegóły afery trzymane są narazie w tajemnicy.

Proces szpiegowski.

Warszawa. 26 lutego. (Sz.) W sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczął się dziś przy drzwiach zamkniętych proces szpiegowski. Na ławie oskarżonych zasiadła Anna Brochisówna, siostra skazanego latem ub. roku na karę śmierci przez sąd doraźny w Warszawie szpiega Brochisa i Henryk Badowski b. urzędnik M. S. Z. Wyrok spodziewany jest we wtorek.

50 nielegalnych salin.

Stanisławów, 26 lutego. W Utoropach pow. Kołomyja, skonfiskowały organa Policji Państwowej wraz z organami Kontroli Skarbowej u miejscowych gospodarzy około 15.000 kg. soli niemonopolowej, która zniszczono. Przy tej sposobności organa Kontroli Skarbowej wykryły 50 nielegalnych warzelni soli. Przeciwko winnym wdrożono dochodzenia karne.

Orędzie kardynała Innitzera.

Wiedeń, 26 lutego. (PAT). Przez 2 dni obradowała tu nadzwyczajna konferencja biskupów austrjackich, która upoważniła kardynała Innitzera do wygłoszenia przez radio orędzia do wiernych, by działali w duchu pojednawczym, celem zabliźnienia ran.

W dniu święta Estonji.

Warszawa, 26 lutego. (PAT). W sobotę wieczorem, w sali Rady miejskiej pod przewodnictwem prezesa, min. Hubickiego i prezyd. Einbunda odbyła się uroczysta Akademja dla uczczenia państwowego święta Estonji. Na Akademję przybyli członkowie wycieczki estońskiej, premjer Jędrzejewicz, marszałkowie Sejmu i Senatu, ministrowie, tudzież publiczność, która wypełniła salę po brzegi.

—o—

Kto zamordował Prince'a.

Paryż, 26 lutego. (PAT). Dochodzenia w sprawie zabójstwa sędziego Prince'a nie dały dotychczas pozytywnego rezultatu.

Specjalnie delegowany do Dijon komisarz policji powrócił do Paryża, przywożąc domniemane narzędzie zbrodni, zakrwawiony nóż składany. Lekarze, którzy dokonali oględzin zwłok, nie doszli do zgodnej opinji. Niektórzy z pośród nich nie wykluczają samobójstwa. Hipotezę tę zwalczają przyjaciele i rodzina zmarłego, oraz poważniejsi przedstawiciele sądownictwa.

Radca sądu apelacyjnego Le Marchandeur, kolega sędziego Prince'a, w wywiadzie z „Journalem" oświadczył, iż zeznania, jakie Prince miał złożyć w czwartek w sprawie Stawiskiego są całkowicie znane co do swej treści. Przesłuchanie Prince'a miało polegać na odczytaniu i powtórzeniu zeznań, jakie Prince uczynił przed kilkunastu dniami.

„Hitler podjął akcję w wielkim stylu".

Co sądzą we Francji o rozmowach berlińskich min. Edena.

Paryż, 26 lutego. (PAT). W Paryżu nie przywiązują dużej wagi do angielskiego optymizmu w związku z rozmowami berlińskiemi wicemin. Edena, który nazywają tu „optymizmem na rozkaz".

Sądzą tu jednak, że nie należy lekceważyć tych rozmów tembardziej, że **rzekome ustępstwa Hitlera zdają się wskazywać na to, że opierając się na memorandum angielskiem, wszczął on akcję w wielkim stylu, dążącą do skłócenia z sobą Anglji i Francji, gdyż Niemcy mogą słusznie przypuszczać, że Francja trwać będzie obecnie na dotychczasowem stanowisku.**

Na postanowienia Hitlera wpłynęła również chęć położenia kresu wyjątkowej sytuacji Niemiec w kwestji rozbrojenia. Pragnie on powrotu Niemiec do koncertu międzynarodowego na korzystnych zresztą warunkach.

Hitler zdecydował się na uczynienie Edenowi znacznych ustępstw, które możnaby streścić jak następuje: Konwencja zostałaby zawarta na 5 lat, w czasie których państwa uzbrojone nie zniszczą swe broni. Okres ten poświęcony byłby wyłącznie na przekształcenie typu armji. Przez ten czas Niemcy zostałyby zaopatrzone w broń defensywną. Dopiero następnie Niemcy miałyby prawo do broni ofensywnej, o ile państwa nie zrezygnują ze swojej. W razie zgody Francji na powiększenie armji niemieckiej do 300 tysięcy żołnierzy, Hitler zgodzi się na rozbrojenie formacyj wojskowo-politycznych i szturmowych i do zakazania im ćwiczeń wojskowych. Podda je też kontroli międzynarodowej, o ile uczynią to ze swej strony i inne państwa.

W sprawie powrotu do Genewy, Hitler nie dał definitywnie negatywnej odpowiedzi, jak to czynił dotychczas, lecz oświadczył, że kwestja ta mogłaby być rozważana po podpisaniu konwencji i po wprowadzeniu pewnych modyfikacyj do statutu Ligi, których domagają się Włochy.

Dalsze ustępstwa Hitlera dotyczą lotnictwa wojskowego.

„Oeuvre" uważa, że powyższych ustępstw Hitlera nie można uważać za zbyt duże.

Dla Francji dwie kwestje pozostały bez zmian: zastosowanie kontroli i gwarancje wykonania. Żądane przez Niemcy odroczenie kontroli do 5 lat jest z punktu widzenia Francji bez pożytku. Gwarancji wykonania niema zaś wcale w ustępstwach kanclerza Rzeszy. **Hitler — jak się zdaje — pragnie skoncentrować cały swój wysiłek na podpisaniu konwencji rozbrojeniowej i dlatego zdezawuował posunięcia Habichta wobec Austrji.**

* * *

Londyn, 26 lutego. (PAT). Memorandum londyńskie kończyło się postulatem, że ewentualne koncesje dla Niemiec nastąpią ze strony W. Brytanji dopiero po powrocie Niemiec do Genewy. Koła dyplomatyczne twierdzą, że ten punkt był szczególnie atakowany przez Hitlera w rozmowie z lordem Edenem. Hitler oświadczył Edenowi, który zwrócił mu uwagę na ten punkt memorandum, że podpisze ewentualną konwencję rozbrojeniową tylko wówczas, gdy punkt ten zostanie przez W. Brytanję wycofany.

Nowe zasady konwencji węglowej.

Warszawa, 26 lutego. (PAT). Dyrektor departamentu górniczo - hutnicze go Min. Przem. i Handlu, p. Poeche zakomunikował dziś z polecenia ministra prezydjum polskiej Konwencji Węglowej w Katowicach zasady, na których ma być zorganizowana nowa konwencja węglowa od 1. kwietnia br.

W nowej organizacji muszą być uwzględnione zarówno interesy eksportu węgla, jak i akcja zorganizowania rynku wewnętrznego. Jak wiadomo Minister przemysłu i handlu ma z mocy ustawy daleko idące uprawnienia, dające mu możność przeprowadzenia wyżej wymienionych postulatów drogą rozporządzenia.

Wiedeńska wizyta Suvicha

zaniepokoiła Niemcy.

Wiedeń, 26 lutego. (PAT). W drodze powrotnej z Budapesztu przybył do Wiednia w sobotę min. Suvich, w charakterze prywatnym.

Dollfuss odwiedził włoskiego wiceministra w poselstwie włoskiem i podczas śniadania odbył z nim dłuższą rozmowę. Suvich poinformował go o swych rozmowach budapeszteńskich, zaznaczając, **że plan włoski nie ma na celu unji celnej, lecz ścisłą współpracę gospodarczą między Węgrami, Austrją i Włochami. Mieszanie się Niemiec w wewnętrzne sprawy Austrji nie będzie tolerowane.**

Różne oznaki wskazują, że z powodu wizyty budapeszteńskiej i wiedeńskiej Suvicha panuje w Niemczech zaniepokojenie.

Wieczorem Suvich odjechał pociągiem pośpiesznym do Rzymu.

* * *

Berlin, 26 lutego. (PAT). **Jedna z amerykańskich agencyj telegraficznych podała wiadomość o t. zw. legjonie austrjackim narodowych socjalistów, skonsygnowanym w pełnem uzbrojeniu na granicy bawarsko - austrjackiej, celem wkroczenia na terytorjum Austrji i objęcia przemocą władzy. Niemieckie Biuro Informacyjne zaprzecza tej wiadomości, nazywając ją nieodpowiedzialną sensacyjną pogłoską.**

Popełniła samobójstwo po straceniu męża.

Warszawa, 26 lutego. (Sz.). Z Wiednia donoszą: Przed kilku dniami na mocy wyroku sądu doraźnego, stracono w Wiedniu jednego z przywódców Schutzbundu, inż. Weissela.

Inż. Weissel na zapytanie sędziego, czy przyznaje się do winy, oświadczył: Tak, przyznaję się, ale do takiej winy, że rzuciłem się do walki, nie mając odpowiednich sił. Z tak małą liczbą ludzi nie można było odnieść zwycięstwa. Gdybym miał więcej ludzi, nie poddałbym się.

Przed straceniem, inż. Weissel widział się z żoną i prosił ją, by zniosła jego śmierć z rezygnacją. Żona zapewniła go, że nie zrobi sobie żadnej krzywdy.

Mimo tej obietnicy, wkrótce po straceniu inż. Weissala, żona jego popełniła samobójstwo.

Komisje parlamentarne wszczęły śledztwo

w sprawie afery Stawiskiego i zajść paryskich.

Paryż, 26 lutego. (PAT). Deputowany neosocjalistyczny Cambouleve zgłosił wniosek, by komisja parlamentarna dla zbadania sprawy Stawiskiego była wyposażona w pełnomocnictwa sądowo - śledcze. Na skutek nalegania przewodniczącego, wnioskodawca wniosek swój cofnął. Na wniosek dep. Mandla, komisja zażąda aktów komisyj dyscyplinarnych, powstałych w związku z aferą Stawiskiego w kilku ministerstwach. Zażądano też fotografij czeków, podpisanych przez Stawiskiego.

Komisja rozpoczęła prace już w sobotę. Prezydjum złoży sprawozdanie z tych prac na plenum komisji i we wtorek. W środę rozpocznie się badanie świadków.

Komisja dla wypadków paryskich była widownią incydentu w czasie wyboru prezydjum.

Sprzeciwiono się, by do prezydjum wszedł jeden z deputowanych, który brał udział w manifestacjach paryskich. Dopiero, gdy deputowany ten cofnął swą kandydaturę, dokonano ukonstytuowania się komisji.

Komisja postara się zakończyć swe prace jeszcze przed świętami Wielkiej Nocy. Jednocześnie zażądano od władz dossier odnośnych aktów i zwolnienia od tajemnicy służbowej urzędników, którzy będą przesłuchani.

Prasie postanowiono dostarczać codziennie komunikatów o przebiegu dochodzeń. Prezydjum rozpatrzy dossier aktów rządowych w poniedziałek, pełne posiedzenie komisji odbędzie się we wtorek.

* * *

Paryż, 26 lutego. (PAT). W sobotę zjawił się w Izbie deputowanych b. minister spr. wewn. Frot i podał do wiadomości prasy komunikat, z którego wynika, że wbrew pogłoskom

Frot nie opuszczał wogóle Paryża od pamiętnych wypadków lutowych.

Frot celowo powstrzymywał się od wszelkiego udziału w pracach parlamentu, jak również od udzielenia prasie informacyj, wszystkie bowiem wyjaśnienia pragnie przedewszystkiem złożyć parlamentarnej komisji śledczej

Paryski adwokat w sądzie łuckim.

Oskarżeni wznoszą okrzyki antypaństwowe.

Łuck, 26 lutego. (PAT). Na proces komunistyczny w Łucku przybył rzekomo z ramienia MOPR-u paryski adwokat **Paul Vienney. Ściska on ostentacyjnie dłonie oskarżonym.** W szóstym dniu procesu zeznawali dalsi oskarżeni, którzy przeważnie nie przyznają się do przynależności do KPZU, natomiast z wyjątkiem jednego, oświadczają, że są członkami Selrobu-Jedności.

Wśród przesłuchanych w sobotę oskarżonych znajduje się jeden absolwent seminarjum naucz. we Lwowie, i jeden student U. J. K. Niektórych oskarżonych przewodniczący upomniał by nie wygłaszali mów agitacyjnych w sądzie, przyczem wydala dwóch ze sali. Oskarżeni zareagowali na to okrzykami antypaństwowemi. Trybunał karze demonstrujących oskarżonych dwudniowem odosobnieniem.

Konkurs na plakat.

Dyrekcja Państw. Monopolu Spirytusowego ogłasza konkurs na plakat, propagujący używanie spirytusu skażonego (denaturatu). Bliższych informacyj udziela dyrekcja P. M. S., Leszno 1.

Samobójstwo studenta.

W Stryju popełnił samobójstwo przez zastrzelenie się na korytarzu I. gimnazjum Włodzimierz Konarczewski. Przyczyną rozpaczliwego kroku młodzieńca był rozstrój nerwowy, w który popadł z obawy przed maturą pisemną, do której zasiadał po raz drugi. (PAT).

—o—

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Wywiad z premjerem Muszanowem.

(Korespondencja własna).

Sofia, 20 lutego 1934.

Osłabiona po przegranej wojnie, przygnieciona licznemi ciężarami i pozbawiona sojuszników, a nawet serdeczniejszych przyjaciół, — o ile o takich wogóle można w polityce mówić, — jest Bułgarja niemniej bardzo ważnym czynnikiem w polityce bałkańskiej. Jest ona jedynem państwem czysto -bałkańskiem i położona na połowie drogi między zachodnią częścią Bałkanów a przejściem do Małej Azji, jest poprostu ostatnią strażą Europy na Bliskim Wschodzie. O przyjaźń więc Bułgarji nieraz zabiegano i o zdanie ją pytano przy różnych międzybałkańskich kombinacjach. Nigdy zaś jeszcze nie miało to miejsca w tak silnej formie, jak w ostatnich paru miesiącach, gdy dojrzewała idea „Locarna Bałkańskiego", opracowywana wespół z Turcją przez te państwa bałkańskie, z któremi Bułgarja walczyła w wojnie światowej: Jugosławję, Grecję i Rumunję.

Dawni zwycięzcy, pragnąc utwierdzić obecny stan rzeczy na Półwyspie, by mieć wolne ręce wobec spraw postronnych, muszą pozyskać sobie byłego przeciwnika i zdobyć go dla swoich planów. Szczególniej zaś w ostatnich paru tygodniach, gdy zbliżał się termin podpisania „Paktu Bałkańskiego", zabiegi wobec Bułgarji stały się jeszcze silniejsze. Pakt Bałkański, bez Bułgarji właściwie nie jest Bałkańskim, skoro nie bierze w nim udziału państwo, będące sercem Półwyspu Bałkańskiego i graniczące ze wszystkiemi innemi jego państwami (z wyjątkiem jednej Albanji). Gdyby pozyskanie Bułgarji dla idei Paktu udało się p. Titulescu, czy też Jugosłowianom lub Grekom, wówczas od środkowego Dunaju na południe cały obszar zamknięty między trzema morzami, Adrjatyckiem, Czarnem i Egejskiem, stanowiłby jedną silną twierdzę obrony traktatów i status quo terytorjalnego.

Ale Bułgarja do przystąpienia do Paktu skłonić się nie dała. Dlaczego — o tem dowiedzą się nasi Czytelnicy z ust samego premjera i ministra spraw zagranicznych Bułgarji, p. Mikołaja Muszanowa, który na pytania postawione mu przez Waszego korespondenta udzielił uprzejmie następujących odpowiedzi, charakteryzujących stosunek Bułgarji do Paktu:

Pierwsze pytanie brzmiało: — Jak ustosunkowuje się Bułgarja do idei porozumienia (Entente'y) bałkańskiego, do idei trwałego pokoju na Półwyspie Bałkańskim zabezpieczonego przez obowiązujący tam powszechnie pakt nieagresji i współpracy?

— Wiele już razy dotychczas — brzmi odpowiedź — nadarzyła mi się sposobność, z której korzystam i tym razem ,by stwierdzić, iż polityka bułgarska zdąża do jednego tylko stałego celu, — którym, jest porozumienie i przyjaźń ze wszystkimi narodami sąsiadującemi z Bułgarją. Nie mamy w stosunku do nikogo zamiarów napastniczych, co uwydatniliśmy w dostatecznej mierze, wyrażając chęć zawarcia ze wszystkimi naszymi sąsiadami dwustronnych paktów o nieagresji.

— A dlaczego — stawiam dalsze pytanie — Bułgarja nie podpisała Paktu Bałkańskiego, stworzonego w ostatnich dniach w Białogrodzie i w Atenach i czy istnieje możliwość, że go jeszcze podpisze później?

— Przyczyny, dla których Bułgarja nie wzięła udziału w podpisaniu owego paktu między Jugosławją, Grecją, Turcją i Rumunją, — są już wystarczająco znane. Stanowisko nasze w tej sprawie spotkało się wszędzie z zupełnem zrozumieniem i mogę stwierdzić, iż nikt nie mógł postawić mu jakichś konkretnych zarzutów. My zawsze uważaliśmy i nadal uważamy Pakt Bałkański za bezużyteczny. Jeżeli miał on mieć na celu zapewnienie pokoju na Bałkanie, to do celu takiego można było bezwzględnie dojść, zawierając pakty nieagresji, jakieśmy proponowali, oraz załatwiając w sposób przyjazny sprawy dotąd między Bułgarją a jej sąsiadami niezałatwione. Podkreślić trzeba, że wszystkie państwa bałkańskie należą do Ligi Narodów i są sygnatarjuszami Paktu Briand-Kellogg. Te państwa, które podpisały ostatni pakt (Bałkański, przyp. nasz) nie mogą, tak samo, jak nie może tego zrobić żadne inne ugrupowanie państw, zmienić postanowień Paktu Genewskiego.

Jaką będzie obecnie polityka Bułgarji w stosunku do państw, które podpisały ostatnio zawarty Pakt Bałkański?

— Będzie ona niezmiennie taka sama, jak dotychczas. Tak samo, jak dotąd, będzie to polityka dobrych stosunków sąsiedzkich, porozumienia i przyjaźni. Należy pamiętać, że z naszą sąsiadką od Południa, Turcją, mamy już traktat przyjaźni i neutralności. O ile chodzi o Rumunję, to stoimy przed uregulowaniem całego szeregu kwestyj dotąd niezałatwionych, przez które to uregulowanie wzmocni nasze tradycyjnie dobre stosunki. Z Grecją również mamy pewne kwestje o charakterze gospodarczym oczekujące na załatwienie. Ostatnio prowadziliśmy w związku z tem w Atenach pertraktacje, które wyjaśniły owe kwestje i wyraźnie określiły stanowisko obu rządów, teraz zaś jesteśmy gotowi pertraktacje owe w każdej chwili wszcząć znowu, by uzyskać kompromisowe rozwiązanie owych kwestyj. I nakoniec — w sprawie naszych stosunków z Jugosławją muszę stwierdzić, iż stosunki te nietylko nie uległy żadnej zmianie, lecz — co więcej — można się spodziewać, że będą się one rozwijać w duchu zaufania wzajemnego oraz przyjaźni, która tak szczęśliwie zapanowała między nami od czasu ostatnich spotkań między naszymi monarchami.

Ja zaś na zakończenie pytam jeszcze: Co zrobiłaby Bułgarja w razie gdyby między państwami sygnatarjuszami ostatnio zawartego Paktu doszło do utworzenia n. p. unji celnej, czy też federacji politycznej?

— Nie możemy — odpowiada pan premjer — jeszcze teraz przewidzieć w jakim kierunku rozwijać się będą stosunki między państwami sygnatarjuszami najnowszego paktu i wobec tego nie jesteśmy w możności przepowiadać cokolwiek. Ale jednej rzeczy można być bezwzględnie pewnym — a to tego, że Bułgarja nadal pozostanie na drodze pokoju i porozumienia, i że polityka jej otwarta i lojalna, zyska sobie aprobatę tych wszystkich, którzy pracują dla takich samych, jak i ona, celów.

Henryk Batowski.

Pogrzeb króla belgijskiego.



Na zdjęciu fragment orszaku pogrzebowego. Kroczą w orszaku: król Leopold III. ks. Karol, drugi syn zmarłego króla, ks. Umberto, włoski następca tronu (w szarem kepi). Za trumną prowadzony jest ulubiony koń zmarłego króla.

Wystawa sztuki polskiej w Rydze.

Wystawa sztuki polskiej w Rydze cieszyła się ogromną, wprost niebywałą, jak na ryskie stosunki, frekwencją. W ciągu trzech tygodni, wystawę naszą zwiedziło 7.000 osób, a ilustrowany katalog tej wystawy poprzedzony syntetycznym wstępem dr. M. Tretera o sztuce polskiej wogóle, został całkowicie wyczerpany jeszcze przed zamknięciem wystawy.

Z wystawy tej zakupiono do Muzeum Sztuk Pięknych m. Rygi: K. Sichulskiego „Powrót z wesela" (na Huculszczyźnie), do Muzeum Państwowego: T. Pruszkowskiego „Portret malarza", oraz p. Dadleza „Praczki", nadto poseł litewski w Rydze zakupił „Zaułek Wileński" B. Jamontta.

MACIEJ FREUDMAN.

Realne zadania recenzenta.

Przed kilkoma dniami, na zebraniu Zw. Zaw. Literatów we Lwowie dr. Włodzimierz Jampolski podzielił się z uczestnikami zebrania swemi uwagami na temat krytyki teatralnej i roli, oraz zadań recenzenta. W tekście odczytu, oraz w spowodowanej nim szeroko rozwiniętej dyskusji, zostały za pomocą wnikliwej analizy nietylko rozpatrzone i omówione poszczególne etapy powstawania recenzji teatralnej, ale również doczekał się, przynajmniej w ogólnych zarysach, sprecyzowania profil „wzorowego" krytyka teatralnego.

Fakt odczytu oraz dyskusji nad rzeczonem zagadnieniem nie jest czemś przypadkowem i czemś coby nie było związane z potrzebami i bolączkami właśnie obecnej chwili. Nie łudźmy się: stan krytyki teatralnej, specjalnie we Lwowie i w lwowskich dziennikach wywołuje całe mnóstwo zastrzeżeń, zarówno ze strony tych, dla których feljetony teatralne są przeznaczone, jak i ze strony autorytetów teoretycznych, mających wartość wysiłku recenzenta ocenić. Pomijam już to, że poziom dzisiejszej krytyki lwowskiej jest o wiele niższy od przedwojennego. To jest zupełnie zrozumiałe — cały Lwów literacki i artystyczny a więc i dział recenzyj teatralnych w stosunku do przedwojennego znajduje się na wyraźnej nizinie która grozi coraz bardziej przemienieniem się się z biegiem czasu w zupełną depresję. Upadek ten zaznacza się jednak najdobitniej właśnie w tym dziale, mimo, że sztuka teatralna we Lwowie utrzymała się na poziomie stosunkowo nie niższym od przedwojennego. Z tego wynika więc, że poza przyczynami związanemi z ogólnym kryzysem, inne jeszcze powody, leżące wewnątrz samej krytyki i jej działaczy wpływają na jej niedoskonałość.

Odnalezienie, uświadomienie i zdanie sobie sprawy z tych powodów powinno być pierwszą czynnością, tych którym na poprawieniu tego stanu rzeczy zależy. Chodzi o to, ażeby nie szukać tych przyczyn tam, gdzie ich niema, przy równoczesnem trwaniu w istotnych i decydujących błędach. Chodzi o to, by zrezygnować z wielu aksjomatów królujących tutaj w pojęciach recenzenta, z wielu zasad, które długoletni usus przemienił w dogmaty niemal. Tej rezygnacji i odważnego zerwania z dogmatyzowaniem i stabilizowaniem pewnego rodzaju maniery, jaka się u nas wytworzyła nie wiele niestety znalazło się w prelekcji dr. Jampolskiego. Prelekcja dała znakomity i wszechstronny, oraz głęboko przemyślany wizerunek analityczny pracy recenzenta, pomyliła się już w diagnozie, zupełnie zaś straciła głowę jeśli chodzi o aplikowanie lekarstwa.

Prelegent stanął na stanowisku,jakie zajmują przeważnie nasi krytycy teatralni i dzięki któremu praca ich oraz jej efekty mocno cierpią. Jest to stanowisko wymagające od krytyka teatralnego w dzienniku specjalnego, fachowego i różniącego się od wszystkich innych widzów podejścia do widowiska scenicznego. Dr. Jampolski a wraz z nim cała plejada innych, sądzą, że zasadniczym obowiązkiem recenzenta jest zobaczyć i szukać w sztuce tego, czego żaden inny przeciętny śmiertelnik nie zauważy. Jednem słowem: krytyk ma być czynnikiem niezwiązanym niczem z tłumem widzów, ma być li tylko funkcjonarjuszem czystej sztuki, fachowo i przez wzgląd tylko na nią rozpatrującym dane dzieło teatralne.

Cóż się wskutek tego dzieje? Rzeczywistość idzie tutaj jedną z dwu dróg: albo krytyk jest naprawdę kompetentnym funkcjonarjuszem czystej sztuki, zaopatrzonym w odpowiednie przygotowanie teoretyczne, doświadczenie życiowe i naukowe i „teatralną mądrość", wtedy recenzja jego ma wartość dla fachowców takich jak on, dla zdolnych do odczuwania tak samo wysubtelnionemi kategorjami, albo też krytyk tego wszystkiego nie posiada i nie umie. W tym drugim wypadku, recenzja jest kompleksem frazesów o niezrozumiałej formie, upstrzonym nonsensami zapaszku naukowym, przeładowanym terminami rzekomo fachowemi a nie zrozumiałemi nawet dla autora, a przedewszystkiem jest szukaniem dziury w całem i plamy na słońcu. Jak widać, zarówno w jednym jak i w drugim wypadku rozwija się feljeton teatralny ze swoim celem i ogólnem przeznaczeniem. W pierwszym jest bowiem tylko dla intelektualnej elity i to elity nastawionej w pewnym specjalnym kierunku upodobań, w drugim zaś (i to znacznie częściej) wogóle dla nikogo

Zapomniana i nie brana pod uwagę zostaje cała rzesza widzów teatralnych, stanowiących olbrzymią większość i właściwą treść widowni. Zostaje masa inteligentów, tych urzędników, inżynierów, nauczycieli, lekarzy, studentów, którzy pozatem w życiu zajmują się rzeczami zupełnie zwyczajnemi, raz w tygodniu natomiast, czy raz w miesiącu idą do teatru i chcieliby się albo przedtem dowiedzieć czy na sztukę warto iść, albo potem skonfrontować swo

Wiadomości bieżące

27
lutego 1934

Wtorek
Gabrjela
Jutro Romana
Wschód słońca 6·28
Zachód słońca 17·11

TEATR WIELKI:

Wtorek 27. II. godz. 7.30 „Rodzina". Abonament ABO nie ważny.
Środa 28. II. godz 7.30 „Rodzina" Abonament 12.
Czwartek 1 III. godz. 8.15 Koncert Pol. Tow. Muzycznego.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek 27 II. godz. 7.30 „Towariszcz". Abon. 13.
Sroda 28 II. godz 7.30 „Towariszcz" Abon. 13.
Czwartek 1 III godz. 7.30 „Towariszcz" Abonament 13.

COLOSSEUM

Film „Złote sidła". Rewja „Ostatni uśmiech".

KINOTEATRY:

ADRJA: „Dzwonnik z Notre Dame"
APOLLO: „Papryka".
ATLANTIC: „Przyjaciele i kochankowie".
CASINO: „Rendez-Vous w Wiedniu"
CHIMERA: „Swiat bez mężczyzn".
GRAŻYNA: „Panienka i miljon", „Gwiazdzista eskadra" i rewja.
KOPERNIK: „Życie jest piękne".
MARYSIEŃKA: „Życie jest piękne".
MIRAŻ: „Czardasz" oraz „Ósme zmartwienie Slima".
MUZA: „Buster Keaton nawarzył piwa".
PALACE: „Piccaver i Szöke Szakall" przygoda na Lido.
PAN: „Dzieje grzechu" oraz rewja.
PASAŻ: „Dziwołągi", oraz „Flip i Flap".
SŁOŃCE: „Flip i Flap w Legji cudzoziemskiej", oraz rewja.
STYLOWE: „Zapomniana melodja" oraz rewia.
ŚWIT: „Baby" z Anny Ondra.
UCIECHA: „Czarna śmierć"

—o—

REPERTUAR FILHARMONJI LWOWSKIEJ.

Czwartek 1 marca: VI. Koncert Symfoniczny pod Dyrekcją Dr. Adama Sołtysa. Solistka: Stanisława Korwin Szymanowska.

—o—

Apel Kuratora szkolnego lwowskiego w sprawie sadzenia drzew morwowych.

Do działów gospodarczych, które prawie bez wkładów gotówkowych, a tylko pracą nawet nieletnich członków rodziny mogą przynieść skromne dochody i ulżyć doli małorolnych mieszkańców wsi, należy jedwabnictwo, a właściwie wylęg i żywienie gąsienic jedwabnika i doprowadzenie tychże do tworzenia oprzędów. Piękne rezultaty tej pracy mieli między innymi kierownicy szkół powszechnych w Pilchowej (p. Rowadów), Państw. Szkoły Rolniczej w Suchodole (pow. Krosno. Państ. Szkoły Tkackiej w Krośnie i Państw. Szkoły Rolniczej w Horodence.

Celem rozpowszechnienia tej akcji Kurator lwowski p. Gadomski apeluje do nauczycielstwa szkół powszechnych w sprawie szerszej akcji sadzenia drzew morwowych, których liście są niezbędne do żywienia gąsienic i do zajęcia się sprawą sprowadzania jajek jedwabnika, wylęgania gąsienic i hodowli tychże. Pożytecznem byłoby, by w każdym powiecie powstało choć 10 ośrodków tej akcji jedwabniczej. Praca ta nadaje się zwłaszcza jako jeden z praktycznych kierunków oświaty pozaszkolnej. (Wschód)

—o—

Jubileusz 60-lecia Warsz. Tow. Muzycznego i 50-lecia Wyższej Szkoły Muz. im. Fr. Chopina.

W roku bieżącym obchodzić będzie Warszawskie Tow. Muzyczne 60-lecie swojego istnienia, oraz 50-lecie należącej doń Wyższej Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina. Władze Towarzystwa, celem należytego uczczenia jubileuszu dwóch tych wybitnie zasłużonych kulturalnych placówek, powołay do życia „Jubileuszowy Komitet Organizacyjny" w skład którego weszły najwybitniejsze osobistości społeczeństwa i świata muzycznego polskiego. Komitet jubileuszowy pod przewodnictwem p. Wiceministra Wł. Korsaka, uchwalił zorganizowanie na marzec b. r. następujących uroczystości: w poniedziałek, dnia 12 marca odbędzie się wieczorem w sali Filharmonji Warszawskiej wielki jubileuszowy koncert ku uczczeniu 50-lecia Wyższej Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina, zaś w czwartek dnia 22 marca, również wieczorem o godz. 8 w. sali Filharmonji, wielki jubileuszowy koncert Warszawskiego Tow. Muzycznego, z programem, zawierającym kilka nowości, a uwzględniającym jedynie dzieła kolejnych dyrektorów Towarzystwa: J. Wieniawskiego, Al. Zarzyckiego, Wł. Żeleńskiego, Z. Noskowskiego, M. Biernackiego, M. Karłowicza, W. Maliszewskiego i Ad. Wieniawskiego. Niezależnie od tego odbędzie się pierwsza wystawa zbiorów Warsz. Tow. Muzycznego zawierających niezliczone i bezcenne pamiątki i rękopisy największych muzyków polskich.

Stulecie „Pana Tadeusza" w Pradze.

(Korespondencja własna.)

Praga, w lutym.

Polska kolonja w Pradze wyprzedziła całą Polskę. Podczas, gdy w Polsce dotychczas jeszcze nie zdołano ustalić program obchodów stulecia „Pana Tadeusza". Klub Polski w Pradze już teraz uczcił pamięć tej chwili, kiedy zrodziła się największa epopeja polska „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza.

W piątek, dnia 23 lutego w salonach praskiego Autoklubu, gdzie mieści się siedziba Klubu Polskiego odbyła się uroczystość, na którą prócz licznej kolonji polskiej, przybyli przedstawiciele czechosłowackich stowarzyszeń i instytucyj kulturalnych, przybyli przedstawiciele Instytutu Słowiańskiego, Uniwersytetów, elita praska, przyjaciele Polski i polskiej literatury. Sala wypełniona była po brzegi.

Uroczystość zagaił prezes Klubu Polskiego, dr. Marjan Szyjkowski, profesor tutejszego Uniwersytetu Karola, przypominając chwile, kiedy A. Mickiewicz tworzył swoje wielkie dzieło. Następnie docent dr. Julian Heidenreich wygłosił przemówienie o „Panu Tadeuszu". Dr. Heidenreich należy do tej młodej generacji uczonych czeskich, którzy w studjum slawistyki wkładają całą duszę. Zapoczątkował on swe studja slawistyczne właśnie dziełem Mickiewicza, i jemu też poświęcił swą pracę doktorską, wydając w języku czeskim „Wpływ Mickiewicza na literaturę czeską".

Zanim przystąpiono do recytacyj, prof. dr. Szyjkowski wspomniał pewne momenty z twórczości Adama Mickiewicza. Młodziutka p. Nusia Heczkówna, ubrana w krakowski strój ludowy, wygłosiła wyjątek z „Pana Tadeusza" — „Puszcza litewska". Polacy na obczyźnie nie często słyszą żywe słowa polskiej poezji; w wykonaniu Nusi Heczkówny obrazowało się całe piękno wielkiego dzieła. Burza oklasków była wyrazem uznania dla młodziutkiej recytatorki.

Słuchaczka tutejszej Wyższej Szkoły Handlowej p. M. Nyczówna z Bielska deklamowała „Koncert Jankiela"; ilustrację wykonała pianistka polska M. Smyczyńska z Krakowa, których wykonanie było również nagrodzone oklaskami.

Polska kolonja w Pradze dała przykład, jak na obczyźnie obchodzić stulecie „Pana Tadeusza". Impreza praska stała na wysokim poziomie, czego dowodem jest udział przedstawicieli najpoważniejszych czechosłowackich instytucyj.

C. P.

— **Teatr Wielki.** „Rodzina" (Abonament Abo nieważny) odegrana zostanie dzisiaj we wtorek w Teatrze Wielkim. Sztuka ta spotkała się z bardzo goracem przyjeciem lwowskiej publiczności teatralnej.

— **Teatr Rozmaitości.** „Towariszcz" (Abonament 13) świetna komedja J. Devala, która cieszy się niezwykłem powodzeniem publiczności lwowskiej odegrana zostanie we wtorek dzisiaj oraz w dni nastepne w Teatrze Rozmaitości.

—o—

— **Colosseum.** Dziś i jutro daje zespół „Wesołego Murzyna" swe pożegnalne występy. We środę o godz. 9 wiecz. żegna Lwów Leo Fuks wraz z całym zespołem. W wieczorze tym bierze udział pozatem cały szereg wybitnych aktorów rewjowych przebywających we Lwowie Benefisowy ten wieczór zadowoli wymagania całej publiczności Lwowa. We czwartek zaprezentuje się naszemu miastu zespół „Rewji Warszawskiej" pod dyrekcją wybitnego arstysty Scen Polskich Jana Pawłowskiego.

—o—

— **Wykłady o Lwowie.** II-gi wykład z cykln „Nasz Lwów" zorganizowany przez Związek Obrońców Lwowa i Tow. Miłośników Przeszłości Lwowa. W sali Rady miejskiej w ratuszu wygłosi w piątek dnia 2 marca br. o godzinie 19-tej doc. Uniwersytetu JK. dr. Józef Wąsowicz niezmiernie ciekawy i aktualny wykład pt. „Krajobraz Lwowa dawniej a dziś".

— **Nad Tamizą o Polsce** Żywe zainteresowanie w sferach inteligentnych Lwowa wzbudzi niezawodnie odczyt pt. „Nad Tamizą o Polsce", który dnia 27 bm. we wtorek, wygłosi w sali wykładowej Muzeum Przemysłowego ul Hetmańska 20. o godz. 6-tej Eustachowa z ks Lubomirskich ks. Sapieżyna o książce autorki angielskiej Violet Mason o Polsce pt. „The Land of Rainbow" (kraj tęczy).

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie i politechniczne.** Dnia 27 lutego (wtorek) p. Parnicki Teodor wygłosi wykład pt. „Literatura w ZSSR.". Początek wykładów codziennie o godz. 19-ej (7). Uniwersytet, ul. Kościuszki 9. Collegium Maximum. Wstęp 50 gr. Studenci Szkół wyższych i uczniowie gimn. płacą połowę.

— **Odczyty p. Kazimiery Alberti** Znana poetka i powieściopisarka Kazimiera Alberti wygłosi we Lwowie prócz dzisiejszego szereg odczytów we środę 28 bm., a mianowicie: o godz. 18 w Kole Polonistów (nowy uniwersytet sala Kopernika) „Najnowsza literatura bułgarska" oraz o godz. 18.30 „Usta Italji". Tego samego dnia o godz. 19.15 w Pol. Stow. Kobiet z wyższem wykształceniem w auli gimnazjum im. Słowackiego Chorążczyzna 7 odczyt pt. „W Bułgarji — u stóp pochmurnych Bałkanów": I. Popi i popi. II. Bułgarzy synowie ziemi i tęsknoty wiecznej. III. Kobieta.. ciemnobronzowa. IV. Osobliwości Bułgarji. V. Królowa róż i tytoniu. Goście mile widziani.

— **Ostre strzelanie na Zamarstynowie.** W dniach: 1. 3. 5. 7. 8. 10. 12. 14. 15. 17. 21. 22. 24, 26. 28 i 29 marca br. odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych połączone z ostrem strzelaniem. Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie posterunkami ochronnymi, do zarządzeń których winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodzący.

—o—

— **Wizyta dziennikarza berlińskiego we Lwowie.** We Lwowie w przejeździe dziennikarz berliński red. Merken specjalny sprawozdawca „National Zeitung Essen". Red Merken podróżuje samochodem i przybył do Lwowa mimo bardzo złych warunków samochodem z Wilna. Red. Merken zwiedził osobliwości Lwowa i wyjechał w dalszą drogę.

— **Nasz Lwów.** Cykl wykładów „Nasz Lwów" zorganizowany przez Związek Obrońców Lwowa i Tow. Miłośników Przeszłości Lwowa zagaił w tygodniu ubiegłym p. dyr. dr. Aleksan-

je wrażenia z wrażeniem krytyki. Dla tych trzeba krytyki zupełnie innej, krytyki takiej, której zrozumienie leżałoby w ich możliwościach, którąby myślała ich kategorjami, liczyła się z ich upodobaniami, którąby interesowało to, co ich interesuje i nudziło to, co ich nudzi. Cóż im z tego, że norwidowa „Kleopatra" jest dziełem wielkiem i pięknem i interesującem, skoro ta wielkość i piękno i ciekawość jest z gatunku odczuwalnych tylko przez smakoszów przez ludzi literatury i teatru? Oni chcieliby się z recenzji dowiedzieć czy ta sztuka jest ciekawa dla nich, czy warto człowiekowi, który drugi raz w życiu słyszał o Norwidzie, wydać parę złotych, ażeby po tygodniu pracy pójść w niedzielę, czy w sobotę do teatru. Jeśli tego się z recenzji nie dowiadują, lub też dowiadują się błędnie, — przeklinają dziennik i krytyka. I mają słuszność. Jest przysłowie: nie nos dla tabakiery...

Tego rodzaju słowa mogą się wydać trochę zbyt cynicznemi, zbyt płaskiemi i przesyconemi materjalistyczną powszedniością. Przyznaję: może lat temu kilkadziesiąt byłyby nie na miejscu. Lat temu kilkadziesiąt kiedy teatr był świątynią dla konesserów i socjety zawiązującej w gabinetowych lożach węzły towarzyskich sentymentów i intryg. Kiedy teatr nie był dla szerokich mas społeczeństwa. Ale dzisiaj? Dzisiaj, kiedy usiłowania wszystkich szlachetnych i światłych działaczy teatru idą w kierunku, jak najszerszego spopularyzowania i uspołecznienia swojej sztuki, kiedy to, co się dzieje na scenie nie jest przeznaczone dla wywoływania wstrząsy, czy refleksji w zamkniętem tylko kole elity, ale w masach społeczeństwa, te słowa są tylko wyrazem istotnych wymogów, jakie potrzeba społeczna i konieczność teatru społecznego stawia dla swych współdziałaczy-krytyków teatralnych.

Zmienność form musi być równomierna. Metamorfoza sposobu działań, musi przynajmniej w resortach z sobą związanych iść równolegle. Jakże to być może, by na scenie dokonywały się olbrzymie reformy, by co dnia niemal kronika kulturalna notowała coraz nowe eksperymenty, z których niektóre zmieniają się w ideje, jakżesz to być może, by w samym teatrze tyle rzeczy się zmieniało, a polityka mówienia o teatrze i odnoszenia się do jego zjawisk recenzentów pozostawała wciąż zasklepiona w starym systemie. Jakkolwiekby było, dzisiejszy recenzent, nie może być już funkcjonarjuszem czystej sztuki, lecz raczej funkcjonarjuszem opinji publicznej. Funkcjonarjuszem a nie niewolnikiem. Jest rzeczą jego wskazywać niedopatrzenia formy, alogizm rozumowań, czy też szkodliwość ideologji sztuki. To wszystko jednak czynić musi, jako reprezentant tysięcy widzów, którzy tę sztukę mają oglądać. Jego recenzja winna być przekątnią uczuć i wrażeń, które odczuwają tysiące inteligentów przyglądających się widowisku. Tak powinno być przynajmniej w dzienniku. Pozwolić sobie na bardziej „naukowe" traktowanie kwestji można tylko w czasopiśmie fachowem - w tym wypadku teatralnem czy literackiem. I to tylko wtedy, jeśli posiada się odpowiednie przygotowanie.

Tak się więc przedstawia główna przyczyna tych wszystkich „złych słów", które mówi się o krytyce teatralnej lwowskiej i którym niestety nie we wszystkiem można zaprzeczyć. Grają tu rolę zapewne i inne powody, — te są jednak kalibru pomniejszego. Wystarczy usunąć bolączkę główną, a za nią pójdzie poprawa i we wszystkich innych kierunkach. Może wtedy przestanie się słyszeć tak przykre dla recenzenta głosy: „Ja idę tylko na tę sztukę, którą krytycy w gazecie zjadą...".

Narazie bowiem, tego rodzaju powiedzonka są jeśli nie całkowicie uzasadnione, to przynajmniej częściowo zrozumiałe. Publiczność wie czego chce i czego., jej trzeba.

O zniżki kolejowe do uzdrowisk.

Przy wprowadzeniu nowej taryfy kolejowej, władze kolejowe skasowały szereg ulg i zniżek przy nabywaniu biletów, a w szczególności towarzystwa turystyczne straciły prawo do korzystania ze zniżek dla swych członków. W związku z tem, jak stwierdzają instytucje turystyczne centralne obniżyła się bardzo znacznie ilość członków towarzystw turystycznych i krajoznawczych.

Bardzo ważnym problemem dla Małopolski jest kwestja zniżek kolejowych na przejazd do uzdrowisk i letnisk. Organizacje turystyczne i zdrojowiska podjęły obecnie akcję, mającą na celu uzyskanie zniżek na przejazdy do uzdrowisk, analogicznie do ulg w latach poprzednich. Wkrótce w Ministerstwie komunikacji wznowione będą starania czynników małopolskich, zmierzające do propagandy uzdrowisk polskich przez poparcie Ministerstwa komunikacji.

Nowy Zarząd Tarnopolsk. Oddziału Związku Legionistów.

W Tarnopolu odbyło się walne zebranie Oddziału Związku Legionistów i wybory nowego zarządu. Wybrani zostali na rok 1934 pp.: nacz. Żyborski (prezes), jako członkowie: Bernaczek, Jarosławski, Klimczak, prof. Szołajski, Tworeszczuk, Wdowikowski, jako zastępcy weszli: pp. Kulpa, Szymański i Wojnarski. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: prof. Górski, dyr. Wojtowicz, Zagajewski, jako zastępcy: Bogacki i Piwowar.

Wysłano depesze do Marszałka Piłsudskiego, gen. Rydza-Śmigłego i prezesa Sławka.

Sanatorjum dla narkomanów w Świącku.

Państwowe sanatorjum dla narkomanów w Świącku, jako państwowy szpital publiczny, może przyjmować na leczenie na koszt Skarbu Państwa funkcjonarjuszów państwowych i członków ich rodzin, kierowanych do tego sanatorjum na podstawie urzędowych kart skierowań.

Porażony prądem elektrycznym.

Jeden z monterów zajęty przy naprawie instalacji elektrycznej w sklepie obuwia „Delka" przy ul. Legjonów dotknął się nieostrożnie odkrytego przewodu o silnem napięciu, prowadzącego do reklamy neonowej i porażony doznał szeregu obrażeń. W ciężkim stanie odwieziono go karetką Pogotowia ratunkowego do szpitala powsz.

der Czołowski pięknie opracowanym wykładem p. t. „Pradzieje Lwowa i jego założenie". Salę Rady miejskiej zajęło po brzegi starsze społeczeństwo, obie zaś galerje wypełniła szczelnie młodzież.

— Ku czci ś. p. ks. biskupa Bandurskiego. Dziś 27 b. m. o godz. 18 odbędzie się w sali Rady Grodzkiej BBWR. przy ul. Sykstuskiej 10, posiedzenie celem przygotowania obchodu rocznicy śmierci ks. biskupa Bandurskiego, oraz w sprawie położenia kamienia węgielnego pod pomnik Wielkiego Kapłana-patrjoty.

— Izba Skarbowa I. we Lwowie przypomina, że z dniem 5 marca b. r. upływa termin do złożenia na przepisanych formularzach obliczeń różnicy podatku dochodowego przypadającej do zapłaty od osób, które w r. 1933 otrzymywały wynagrodzenie od różnych służbodawców. Przepisane formularze należy podjąć w najbliższym Urzędzie Skarbowym. Równocześnie ze złożeniem obliczenia, należy w Kasie najbliższego Urzędu Skarbowego wpłacić ¼ część różnicy.

—o—

Z SALI SĄDOWEJ.

Cybulski przed sądem doraźnym.

Zainteresowanie rozprawą.

Rozprawa sądu doraźnego przeciw Hieronimowi Cybulskiemu, okrutnemu kioskarzowi - mordercy, już u samego wstępu nosi znamię niezwykłej sensacyjności. Od szeregu dni rozmaite zagadnienia związane ze zbrodnią i jej osądzeniem są roztrząsane na łamach prasy, przyczem rozmaite opinje i przekonania ścierają się z sobą w oczekiwaniu na decyzję władz sądowych.

O tem, jak bardzo ta zbrodnia emocjonuje swoją bezprzykładnością i grozą, świadczą tłumy w dniu rozpoczęcia rozprawy, oblegające bramę gmachu sądowego przy ul. Batorego. Warty jednak policyjne powstrzymują ten napór, wpuszczając do środka jedynie osoby posiadające bilet wstępu.

W sali rozpraw.

Sala zresztą jest już przed godziną dziewiątą wypełniona po brzegi. Oczy wszystkich skierowują się na postać oskarżonego, który siedzi w asyście policjanta na ławie pośrodku. 44 letni człowiek patrzy przed siebie zupełnie spokojnie, choć z żywością. Na twarzy nie znać wzruszenia, ani przejęcia się ważnością chwili. Oskarżony nie traci równowagi również i wtedy, gdy na salę wchodzi trybunał złożony z s. Medyńskiego, jako przewodniczącego, oraz s. Tertila i s. Michalego, jako wotantów. Zupełnie jasno odpowiada na pytania przewodniczącego, tyczące się jego generaljów. Nie traci równowagi w zachowaniu się i w wyrazie twarzy również w czasie odczytywania aktu oskarżenia. Od czasu do czasu jedynie obrzuca szybkiemi spojrzeniami, to przedstawiciela oskarżenia prok. dr. Mostowskiego, to znów ławę obrońców, na której znajdują się jego obrońcy adw. adw dr. Balken - Neumann i dr. Wohlfeld oraz szereg rzeczoznawców przywołanych do rozprawy.

Akt oskarżenia.

Akt oskarżenia mówi o wszystkich, po największej części już znanych z doniesień prasy szczegółach mordu dokonanego przez zbrodniarza na osobie Emilji Scheff.

W dniach 5 i 6 lutego br. znaleziono w parku Kilińskiego koło cegielni Nachta oraz w parku Jordana łącznie 44 rozrzuconych części pokrajanych zwłok kobiety, które po poćwiartowaniu były płukane wodą, celem nadania im wyglądu mięsa bydlęcego. Brak głowy wskazywał, że sprawcy mordu zależało na uniemożliwieniu rozpoznania ofiary mordu i udaremnienia wyświetlenia zbrodni.

Kawałki z pudełek papierosów mono polowych, znalezione na częściach zwłok oraz poplamiony płaszcz damski oddany przez Cybulskiego, Mikołajowi Kołodziejowi do sprzedania, naprowadziły policję na trop zbrodniarza.

Świadkowie podali, że w nocy z 3 na 4 lutego br. widzieli, jak Cybulski zamknął się z jakąś kobietą w swym kiosku tytoniowym.

Co znaleziono w kiosku?

Policja udała się do wspomnianego kiosku, znajdującego się przy ul. św. Zofji u wylotu ul. Ponińskiego i spostrzegła ślady krwi we wnętrzu całego kiosku, dwie teczki skórzane zapełnione pociętemi częściami zwłok ludzkich, w tem częścią pociętej głowy, dalej obcięte włosy, kawałki obwłosionej skóry czaszki, części palców rąk i nóg, oraz skrwawione części garderoby damskiej.

Zamordowana okazała się Emilja Scheff, rejestrowana prostytutka (Zamarstynów, ul. św. Michała 7).

Winowajca przyznał się do zbrodni.

Przesłuchany przez sędziego śledczego, Cybulski podał, że w nocy z 3 na 4 b. m. przyprowadził z placu Halickiego, Scheffównę do swego kiosku i przyniósł ze sobą dwie flaszeczki wódki i zakąski. Częstował Scheffównę wódką i jadłem, miał z nią stosunek. Następnie, gdy siedziała na łóżku, on niespostrzeżenie wsypał do jej szklanki z wódką odrobinę cjankali, otrzymanej od Obacza, woźnego U. J. K., poczem trąciwszy swą szklanką z jej szklanką, krzyknął: „na zdrowie!". Po chwili Scheffówna przewróciła się i wyzionęła ducha. Wtedy on postanowił pokrajać jej zwłoki i odrazu zabrał się do tego dzieła, posługując się nożem, siekierą i piłką. Do godz. 5-tej nakrajał tyle mięsa, że napełnił niem dwie skórzane teczki. Resztę zaś zwłok wraz z nieobciętą jeszcze głową włożył do drelichowego worka i położył koło łóżka, poczem spał do godz. 7-ej rano. Zbudziwszy się, otworzył kiosk i handlował do wieczora.

Wieczorem uprosił znajomego Mikołaja Kołodzieja, aby mu pomógł w wyrzuceniu „końskiego mięsa", na co Kołodziej zgodził się. Wyniesili trzy razy po dwie teczki i rozrzucili to mięso koło cegielni Nachta, w parku Kilińskiego i w okolicy parku Jordana.

Biegli lekarze przeprowadziwszy badania części zwłok znalezionych w powyżej opisanych miejscach, jak i części dwóch kawałków ciała ludzkiego znalezionych w dniu 9-go lutego 1934 r. — w czasie naoczni sądowej na skwerze opodal kiosku osk. Cybulskiego — orzekli, że wszystkie te części stanowią części ciała ludzkiego i to kobiecego. Żadna ze zbadanych za życia i nie wykazała zmian chorobowych, tłumaczących śmierć denatki.

Oględziny i badania wszystkich części rozkawałkowanych zwłok nie dają zdaniem biegłych podstawy do określenia przyczyny śmierci denatki, a jedynie w żołądku dawał się wyczuć zapach gorzkich migdałów, co daje podstawę do przyjęcia, że śmierć denatki mogła być następstwem otrucia jakimś związkiem cjanowym.

Biegły chemik sądowy po przeprowadzonych badaniach nad zawartością znalezionej resztki trucizny w kiosku oskarżonego rzekł, że jest to cjanek potasu t. zw. cjankali.

Oskarżony nie jest chory umysłowo.

Ze względu na niezwykły sposób popełnienia zbrodni mogący nasunąć wątpliwość co do stanu psychicznego sprawcy, poddano oskarżonego Cybulskiego badaniom lekarzy psychjatrów.

Przeprowadzone badania i obserwacja lekarzy psychjatrów wykazały, że w chwili obecnej nie zdradza oskarżony żadnych objawów choroby umysłowej. Badanie osoby oskarżonego nastąpiło prawie, że bezpośrednio po dokonaniu czynu przestępczego.

Orzekli też biegli lekarze, że u oskarżonego nie stwierdzili upośledzenia w rozwoju umysłu.

Akt oskarżenia zarzuca Cybulskiemu rozmyślne działanie w chęci zabójstwa, owej nocy, kiedy wsypał truciznę do szklanki z wódką, którą kobieta miała wypić. Zarzuca mu również celowe działanie w późniejszem ćwiartowaniu zwłok i rozrzucaniu ich. Akt oskarżenia przyznaje, że wskutek odurzenia alkoholicznego i pozostawania w trzeciem stadjum lueticznem, oskarżonym miał rozeznanie swoich postępków w znacznym stopniu osłabione. Mimo to, jednak nie było to osłabienie tak silne, by mogło zaważyć na szali jego odpowiedzialności za zbrodnię.

Wszystkie prawie okoliczności naprowadzone w akcie oskarżenia zostały potwierdzone zeznaniami samego zbrodniarza.

Tajność rozprawy.

Po odczytaniu aktu, przewodniczący zawiadamia o decyzji trybunału, postanawiającej tajność całego przewodu sądowego, aż do ogłoszenia jawnego wyroku.

Wnioski obrońcy.

Zanim jednak sala się opróżniła, wstał z swego miejsca jeden z obrońców dr. Balken - Neuman, prosząc przewodniczącego o odczytanie odpowiednich ustępów obwieszczenia o wprowadzeniu sądów doraźnych.

W dalszym ciągu obrońca składa w imieniu obrony oświadczenie połączone z wnioskiem. Stwierdza on, że czyn popełniony przez Cybulskiego nie podpada pod kompetencje sądu doraźnego, ponieważ nie grozi rozszerzeniem się ilości wypadków tego rodzaju zbrodni. Przypomina enuncjacje poczynione jakoby przez sfery rządowe i wieszczące bliskie zniesienie wogóle sadów doraźnych. Nie widzi celu w tem, ażeby rozprawa Cybulskiego miała być właśnie ostatnią, prowadzoną w trybie doraźnym. Wobec tego prosi o przekazanie sprawy sądowi zwykłemu.

Odpowiada prok. dr. Mostowski. Nie zgadza się ze zdaniem obrony. Wskazuje na momenty czysto prawne, wynikające z dokładnej interpretacji ustawy, które to momenty domagają się dla Cybulskiego sądu doraźnego. Uważa zresztą wniosek obrony za spóźniony przedwczesny.

Replikuje mu na to znowu dr. Balken - Neumann, poczem trybunał udaje się na naradę.

Po dziesięciu minutach trybunał wraca na salę, przyczem przewodniczący ogłasza decyzję odrzucającą wniosek obrony i postanawiającą sprawę w dalszym ciągu prowadzić w trybie doraźnym. Równocześnie zarządza opróżnienie sali.

O godz. 11'25 zarządzono przerwę do godz. 12-tej w południe.

Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych do godz. 14'30.

Po przerwie obiadowej o godz. 17-tej podjęto w dalszym ciągu rozprawę.

Szkodliwe wybryki wyrostków.

Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie stwierdziła, że rokrocznie Skarb Państwa ponosi znaczne szkody przez rozmyślne tłuczenie szklanych i porcelanowych izolatorów, używanych przez zarząd pocztowy na trasach telefonicznych. Stwierdzono, że szkody te wyrządzane są przez nieletnich sprawców, a przeważnie przez dzieci i młodzież szkolną. Należy dodać, że zarząd pocztowy w konkretnych wypadkach, jeśli sprawcy są znani, dochodzi szkód drogą sądową, jednakże dochodzenia takie nie dają zwykle pożądanego wyniku i w praktyce prócz wydatków na wymianę uszkodzonych części stwarzają jeszcze nowe koszty w postaci wydatków związanych z niepomyślnym procesem.

Ostatnio dyrekcja poczt i telefonów zwróciła się do władz szkolnych z prośbą o pouczenie młodzieży o stratach Skarbu Państwa wynikających z tłuczenia izolatorów i uszkadzania koło słupowych na trasach. Władze szkolne zajęły się gorąco powyższą kwestją i w szeregu pogadankach wyjaśniono młodzieży niepożądane skutki wybryków. Jest nadzieja, że wybryki te w najbliższym czasie ustaną w zupełności. (Wschód)

—o—

Samobójstwo bezrobotnego.

Bezrobotny 21-letni Bronisław Ostrowski zam. przy ul. Jabłonowskich po kłótni ze swą matką usiłował popełnić samobójstwo. Ostrowski poprzecinał sobie żyły i rak nożykiem do golenia. Zawezwany lekarz przewiózł go do szpitala powszechnego.

List z Przemyśla.

Liga Morska i Kolonjalna. — Akademja ku czci papieża. — Lustracja. — Z żałobnej karty. — Ruch teatralny.

Tut. Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej odbędzie w niedzielę 4 marca o godz. 10 przedpoł. doroczne walne zgromadzenie swych członków w sali ofic. Kasyna garnizonowego. Dzięki sprężystemu kierownictwu przewodniczącego ppłk. B. Majkowskiego i pracowitości wydziału może tut. Oddział L. M. i K. poszczycić się bardzo pięknymi wynikami swej działalności.

* * *

Ligi katolickie przygotowały podniosły obchód 12-tej rocznicy koronacji papieża Piusa XI, na którego program złożyły się uroczystości ściśle kościelne oraz świetna akademja w kasynie oficerskiem przy bardzo tłumnym udziale publiczności. W wykonaniu części artystycznej uczestniczyła wyśmienita orkiestra 5. p. s. p. pod batutą kplm. Osady, znany chór katedralny pod kier. ks. W. Lewkowicza i młody wirtuoz-pianista Zdzisław Kwiatkowski. Przemówienie wstępne wygłosił naucz. Keller. Wyczerpujący zaś referat okolicznościowy odw. dr. Ad. Kropińskiego, poświęcony działalności papieża Piusa XI, spotkał się z żywem uznaniem. Punktem kulminacyjnym wieczoru była mowa, którą wygłosił J. E. ks. biskup dr. Barda. Arcypasterz omówił twórczość wielkich ideałów chrześcijaństwa i rolę papieża, kładąc nacisk na niezniszczalne podstawy zasad wiary.

* * *

Miejski Zakład Elektryczny był przedmiotem szczegółowej kontroli, którą w ciągu szeregu dni przeprowadzili wydelegowani przez Wydział IV. województwa lwowskiego, eksperci pp. inż. Staniewicz i Kwolek, badając wszystkie dziedziny gospodarki. Wyniki przeprowadzonej lustracji wykazały, jak słychać, celowość administracji i produkcji tego przedsiębiorstwa komunalnego.

* * *

We Wiedniu zmarł dr. Fryderyk Fried, em. st. powiat. lekarz weterynarji, który od r. 1890 bez przerwy pełnił swoje obowiązki w starostwie przemyskiem, będąc jednym z najznakomitszych fachowców weterynaryjnych. Zmarły był długi czas prezesem Małop. Tow. Weterynaryjnego a następnie członkiem honorowym tego zrzeszenia. Ponadto był dr. Fried autorem szeregu doskonałych dzieł naukowych zwłaszcza z dziedziny bakterjologji. W uznaniu wielkich zasług został dr. Fried powołany do Państwowej Rady sanitarnej. Pierwszy, na nowoczesnych podstawach oparty racjonalny chów bydła na obszarze działalności b. Gal. Tow. Gospodarczego, był dziełem dr. Frieda, który wzór do tej organizacji zaczerpnął w krajach skandynawskich w czasie podróży naukowej, odbytej na koszt rządu.

* * *

Pol. Tow. Dram. „Fredreum" przygotowuje kilka premier oraz wznowień rzeczy z tzw. lżejszego repertuaru teatralnego. Ostatnio cieszy się wielkiem powodzeniem „Pan Dyrektor", który gromadzi tłumy publiczności. Najbliższą nowością będzie komedja Kiedrzyńskiego „Oczy księżniczki Fatmy", następnie zaś operetka (wznowienie) „Baron Kimmel" Waltera Collo. — „Fredreum", które rzetelnie spełnia swoje zadanie, zamierza zaczerpnąć tematu do pracy scenicznej z głębszych pokładów twórczości teatralnej nie zrażając się smutnemi doświadczeniami, że rzeczy poważne nie pociągają.

Program „Dni Miłosierdzia".

1 marca 1934: godz. 19. odczyt Ojca Jacka Woronieckiego Z. K. pt. „O Miłosierdziu Bożem", w nowej sali UJK „Collegium Maximum", przy ul. Kościuszki 9. Przy wstępie dobrowolne datki.

1 i 2 marca: Zbiórka zorganizowana przez młodzież zaopatrzoną w legitymacje Komitetu. Usilnie prosimy o wcześniejsze przygotowanie darów, po które Młodzież zgłosi się w mieszkaniach. Wszelkie dary przyjmujemy z wielką wdzięcznością, a w szczególności odzież, obuwie, wiktuały, opał i td. — Łaskawych ofiarodawców, u których komitetowi nie zjawią się, lub nie zastaną ich w domach, prosimy o odesłanie darów w najbliższych dniach do Domu Ubogich przy ul. Teatyńskiej 1a, lub do Urzędów parafjalnych.

3 marca: Uliczna zbiórka pieniężna.

4 marca: W Bazylice Archikatedralnej Mszę św. odprawi o godz. 9.30 J. E. ks. biskup dr. Eugenjusz Baziak o odwrócenie klęski społecznej i na intencję ubogich i ofiarodawców. O godz. 10 kazanie wygłosi ks. kanonik Matus. W kościołach parafjalnych i klasztornych odprawione będą również Msze św.

1—3 marca: po południu w tej samej intencji odprawiać się będzie różaniec i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem we wszystkich kościołach.

—o—

Pogrzeb króla Alberta I.



Pogrzeb bohaterskiego króla Belgów, Albberta I, przybrał cechy wielkiej manifestacji żałobnej, w której prócz narodu belgijskiego wzięły udział przez swych wysłanników wszystkie państwa całego świata. Zdjęcie nasze przedstawia fragment orszaku żałobnego przed Pałacem Królewskim. U góry prezydent Lebrun i król bułgarski w orszaku pogrzebowym.

Renesans fortepianu w Niemczech.

Niemcy odczuły tak samo, jak wszystkie inne kraje skutki inwazji fonografu i radja w dziedzinie muzyki. Produkcja fortepianów i pianin, która była bardzo rozwinięta w Niemczech, odczuła dotkliwie skutki rozwoju muzyki mechanicznej: sprzedaż tych fabrykatów spadała stopniowo coraz bardziej w ostatnich latach, aż wreszcie zatrzymała się w r. 1933 na cyfrze 3.000, wówczas gdy w r. 1925 wynosiła jeszcze 30.000. Tymczasem w fabrykach fortepianów dało się odczuć obecnie ogromne ożywienie, wzrost zamówień. Czyżby nastąpił przełom w upodobaniach społeczeństwa niemieckiego? Narazie faktem stwierdzonym jest to, że sprawcą ożywienia w przemyśle fortepianowym jest rząd Rzeszy: on to bowiem zamówił 20.000 pianin, które mają być dostarczone dla szkół. Każda szkoła na podstawie zalecenia ministra oświaty ma posiadać pianino, a personel nauczycielski powinien być na tyle wyszkolony w grze fortepianowej, by pedagodzy mogli akompaniować uczniom podczas śpiewów chóralnych.

—o—

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Kronika Ziemi Stanisławowskiej.

Notarjusz Waydowicz pozostaje w Haliczu.

W swoim czasie donieśliśmy o przeniesieniu do Jarosławia znanego działacza społecznego na terenie m. Halicza not. T. Waydowicza. Obecnie jak się dowiadujemy na wskutek starań delegatów miejscowego społeczeństwa i organizacji — pozostanie p. Waydowicz nadal w Haliczu i będzie jak dotąd mógł rozwijać swą bardzo owocną działalność na polu społecznem. Zaznaczyć należy, że p. Waydowicz doprowadził do rozkwitu tamt. „Strzelca", zakupując dla oddziału z własnych funduszów kajaki i mundury strzeleckie, odrestaurował świetlicę Z. S. w starym budynku Magistratu, wystarał się o założenie w Haliczu schroniska Ligi Morskiej i Rzecznej — ponadto przyczynił się w dużej mierze do współżycia tut. obywateli. Nie dziw tedy, że wiadomość o niewyjeździe p. Waydowicza została przyjęta przez społeczeństwo halickie ze zrozumiałem zadowoleniem.

Założenie Związku Rezerwistów.

Onegdaj odbyło się w Stanisławowie zebranie organizacyjne Związku Rezerwistów, na którem zorganizowano Zarząd Podokręgu. W skład zarządu weszli: dr. Edward Cysarz (prezes), dr. M. Gruber i St. Kaczmarczyk (wiceprezesi), Łoziński W. (sekr.), Dubicki L. (skarbnik) oraz inż. K. Piątkiewicz, H. Dąbrowski i Kujbida (czł. wydziału). Komendantem Podokręgu został p. Goertz Edward. Obok szeregu uchwał mniejszej wagi postanowiono zorganizować w najbliższym czasie we wszystkich miastach pow. województwa stanisławowskiego zarządy pow. Zw. Rezerwistów.

Postulaty inwalidów kołomyjskich.

Onegdaj odbyło się w Kołomyji plenarne zebranie Zw. inwalidów, wdów i sierót wojennych. Uchwalono zwrócić się do Min. Pracy i Opieki Społecznej, do Min. Skarbu i Rady Min. z prośbą o przywrócenie prawa pobierania renty niskoprocentowym inwalidom do 25 procent i wdowom poniżej 50 lat, mającym na utrzymaniu dzieci niżej 15 lat oraz o pozostawienie referatu dla spraw inwalidzkich w Kołomyji, ponieważ z pow. kołomyjskiego, kosowskiego, śniatyńskiego i horodeńskiego rekrutują się najbiedniejsze ofiary wojenne, obejmujące ponad 7.900 zarejestrowanych inwalidów. Na zakończenie postanowili zebrani mianować p. Arzta z Krakowa i Bratkowskiego z Kołomyji honorowymi członkami Związku za trudy ponoszone dla Związku.

Powiatowy L. O. P. P. w akcji.

Od kilku dni na terenie całego Stanisławowa, w rozmaitych na ten cel upatrzonych salach, w szkołach, związkach i stowarzyszeniach odbywają się w godzinach wieczornych wykłady dla ogółu mieszkańców, z dziedziny obrony przeciwgazowej. Wykłady te zainicjował i przeprowadza Pow. Kom. LOPP przy pomocy wyszkolonych instruktorów. O wykładach została ludność powiadomiona afiszami, prócz tego Pow. LOPP wystosował kolejno do każdego właściciela realności zawiadomienie o mającym się odbyć wykładzie, ci zaś powiadamiają o nich swych lokatorów.

W planowej tej akcji przeszkolenia bez wyjątku całej ludności miasta nie pominięto nikogo, wszyscy zostali lub zostaną powiadomieni, gdzie i kiedy odbędzie się przeznaczony dla ich rejonu wykład. Omawiane wykłady odbywać się będą przez cały luty i część marca.

Całe tut. społeczeństwo w własnym interesie powinno najżywiej zainteresować się zapowiedzianem przeszkoleniem, pamiętając, że siłę swą czerpie państwo nietylko w postawie swej armji, lecz i całego społeczeństwa.

—o—

Pierwsi „Nieśmiertelni" francuscy bili się słownikami.

Francuska Akademja obchodzi w dniu 13 marca b. r. trzechsetną rocznicę swego pierwszego posiedzenia.

Podobno ma się z tej okazji odbyć wspólny obiad akademików i ceremonja publiczna. Formę obchodu jubileuszowego opracowuje narazie w ścisłej tajemnicy specjalna komisja Akademji pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych p. L. Barthou.

Jedno z francuskich pism literackich przypomina przy tej sposobności ostry spór, który wybuchł wkrótce po pierwszem posiedzeniu Akademji między dwoma jej członkami, Charpentier'em i Tallamant'em. Od przymówek słownych doszło wreszcie do bójki. Charpentier rzucił Tallemant'owi na głowę słownik Nicota, a tamten znów pierwszemu — słownik Moneta. Współczesny pamiętnikarz pisząc o tej scenie, dodaje: „jakkolwiek król uczynił im zaszczyt umieszczenia w Luwrze — mili ci panowie prali się jak w szynku.

Z EKRANU.

Piękne jest życie.

Realizator Norman Taurog, produkcja Paramount (kino Kopernik).

W głównej roli występuje Maurice Chevalier. To wyjaśnienie oznacza już dostatecznie, co jest zasadniczą atrakcją filmu. Właśnie i przedewszystkiem sam Chevalier. W typie kreacji paryskiego włóczęgi, przypomina on swój debiut na ekranie w „Pieśniarzu Paryża". Od tego czasu dużo się u niego zmieniło. Nie jest już tym samym, żywym jak skra, młodzieńcem. Coś, jakby obłok melancholji, padło na tego rozśpiewanego gawrosza. Nie dziwmy się. Chevalier w życiu prywatnem jest smutnym starszym panem; śmieje się tylko na ekranie.

Nowy film Chevaliera posiada dowcipne wprowadzenie w akcję o sensie niemal aforystycznym. Pozatem chwali się tu ubóstwo. Wystarczy miłość ukochanej dziewczyny i parę franków w kieszeni. Ideologja ta przypada do gustu, zwłaszcza, że propaguje ją miły, dowcipny i sprawnie skomponowany film komedjowy. **bwl**

Rendez-vous w Wiedniu.

Realizator Sidney Franklin, produkcja Metro-Goldwyn-Mayer (kino Casino).

Wiedeń huczy od rewolucji. W dworzec Karola Marksa i jego czerwoną załogę walą pociski ciężkiej artylerji. Liczba zabitych idzie w tysiące. A tu nagle na ekranie sielanka: anegdota psychoanalityczna z sfer po-cesarskich. Dawny dwór urządza sentymentalne zebrania pod portretem cesarskim; wywleka się z kufrów stare mundury i śpiewa: „Gott erhalte..." Na tle takiej bzdury emigranckiej szaleje przez jedną noc podstarzały arcyksiążę-erotoman (John Barrymore), z zawodu: szofer taksówki. Pragnie znów odzyskać swą dawną kochankę, Elenę (Diana Wynard). Ale Elena jest dziś żoną słynnego psychiatry, który uleczył ją w swoim czasie z miłości do arcyksięcia Rudolfa. W tę jedną noc wspominkowego kongresu monarchistów austrjackich toczy się cicha walka. Kto weźmie Elenę: mądry małżonek, czy podstarzały szaleniec demoniczny, Rudolf. Tryumfuje wreszcie psychjatrja. Arcyksiążę jest żywiołowy, ale małżonek Eleny jest — mądry. To decyduje. Lekarz z żoną zostają w swem luksusowem mieszkaniu. Rudolf zrzuca komedjancki swój eks-mundur i wraca do swej taksówki! Rendez-vous kongresowe wyleczyło Elenę z jej urazu erotycznego. Zostaje tylko żal. **bwl**

Międzynar. konkurs tańca w Wiedniu.

W dniach od 27 maja do 16 czerwca odbędzie się w Wiedniu międzynarodowy konkurs tańca solowego, artystycznego tańca egzotycznego, oraz tańca scenicznego. Ponadto odbywać się będą w tym samym czasie pod protektoratem prezydenta republiki austrjackiej międzynarodowe popisy z dziedziny tańca ludowego. Prospekty tego konkursu już się ukazały.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

III. Km. 1844/33 Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Maurycego Manna — strony egzekwującej — odbędzie się dnia 22 marca 1934 godzina 13 pop. w Sądzie Grodzkim Miejskim biuro Nr. 1, na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: Lwów. Whl.: 3849/II. Oznaczenie realności: Połowa realności stanowiącej dom jednopiętrowy czynszowy z podwórzem. o powierzchni 30630 m kw przy ul. Bocznej Dekerta Nr. orj. 14. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 19.968 zł. 35 gr. Najniższa oferta 9.984 zł 18 gr. Do realności whl. 3649/II. ks. gr. gm. Lwów — należą następujące przynależności: opisane w protokole oszacowania. oszacowane na 472 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd Okręgowy we Lwowie jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. 989/K

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego Rewir III.

Lwów. dnia 31 grudnia 1933.

V. Km. 1809/33. Dnia 26 marca 1934 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w Sądzie grodzkim miejskim we Lwowie przy ul. Sądowej L. 7. Sala III biuro Nr. 7, licytacja realności obj. whl. 315/III. ks. gr gm m Lwowa. położonej przy ul. Żółkiewskiej L. 68. składającej się z parceli budowlanej Lkat. 2574. o powierzchni 770 m kw. wraz z parterowym budynkiem mieszkalnym o 4 pokojach. zpn. masarni. budynku fabrycznego. kaset. stajenki i domu oficynowego. Cena szacunkowa 44.671 zł. Najniższa oferta 22.335 zł. 50 gr. 928/K

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie. rewiru V.

IX Km. 23/34. Edykt licytacyjny. Dnia 22 marca 1934 o godz. 10 przedpołud. we Lwowie. pl. Kapitulny 3 sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: towary kolonjalne. jak: kawa. herbata. kakao. konserwy i aparat na kawę mosiężny. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż. 996/K

Komornik Sądu grodzkiego miejskiego Rew. IX.

Lwów. dnia 22 lutego 1934

Km. 1911/33. Edykt licytacyjny. Dnia 20 marca 1934 o godzinie 10 przed południem na rynku w Zabłotowie sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 1) 3 (trzy) krowy dojne. a to jedna siwa gniada. a dwie żółto-białe. 2) 1 młócarnia firmy Clayton Schuttlewortb 3) 1 brona talerzowa firmy Becher. 4) 1 motor benzynowy firmy Stock. 5) 1 sieczkarnia do motoru. 6) 2 (dwie żniwiarki zwykłe 7) 6 (sześć) źrebiąt. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż. 997/K

Komornik Sądu Grodzkiego

Zabłotów. dnia 22 lutego 1934.

Lcz. Km. 3055/33 Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek nieł. Dmytra Hływiaka. przez matkę i opiekunkę Annę Hływiak w Lisko watem strony egzekwującej odbędzie się dnia 29 marca 1934 o godz. 10.30 przedpoł. w biurze Nr 10. na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. gr. Liskowate. whl. 1/4 cz. 49. oznaczenie realności 1/4 cz. gospodarstwa wiejskiego liczącego łącznie 9 morg. 653 s kw. a składającego się z parcel gruntowych budowlanej z chatą. stodołą i stajnią pod wspólnym dachem. budynki drewniane kryte gontem i słomą w lichym stanie. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 1.212 zł.. najniższa oferta 808 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu grodzkiego.

Dobromil. dnia 22 I. 1934. 1000/K

Km 75/34. Edykt licytacyjny. Dnia 5 marca 1934 o godzinie 12 w południe w Żurawcach i na folwarku w Rudzie żurawieckiej sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 1) 500 q pszenicy ozimej w ziarnie. 2) 50 q owsa w ziarnie. 3) jeden trier do czyszczenia zboża. 4) jedną wagę dziesiętną do ważenia. 5) jeden młynek do czyszczenia zboża Firmy Clayton Shuttleworth. 6) około 100 kóp owsa w stercie na gumnie. 7) dwie sterty słomy na gumnie. 8) 20 sztuk krów różnej maści i wieku. 9) 7 sztuk cieliczek po 1 roku stare. 10) 2 traktory (Wallis Tractor) Firmy Clayton Shuttleworth. 11) 1 wiązałka (maszyna do wiązania snopów zboża). 12) jedna młócarnia i lokomobila Firmy Clayton Shuttleworth. 13) jeden buhaj czarny 2-letni. 14) 4 sztuk krów różnej maści i wieku i 15) 20 sztuk jałóweczek różnego wieku i maści Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione wyżej na sprzedaż.

Komornik Sądu Grodzkiego

Uhnów. dnia 24 lutego 1934. 1002/K

XI. Km. 695/33. Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie Rew. XI. Stanisław Michalski zam przy ul Gołębiej 2 zawiadamia. że w dniu 26 marca 1934 o godz. 10.30 przedpoł. w Sądzie Grodzkim w Krakowie. przy ul. św. Jana 22 na sali nr. 3. odbędzie się publiczna sprzedaż nieruchomości Lwh. 70 i 71 ks. gr gm. kat. Kraków. Dz. XIV., położonych przy ul. Czarnowiejskiej 60 i 62, składających się z parceli bud. kat. 149 z dwoma domami mieszkalnemi, parterowemi zpn., oraz z parc. grunt. lkat. 150 ogród o obszarze 589 m., oraz lkat. 151 ogród obszaru 50 m., obie realności stanowią całość. Wartość szacunkowa wynosi 31.650 zł. Najniższa oferta 23.737.50 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1007/K

Kraków, dnia 22 lutego 1934.

IX. Km. 125/33. Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX w Krakowie. zam. przy ul. Floriańskiej L. 18/II na zasadzie art. 681 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości następujące obwieszczenie: Strona zobowiązana Firma. Fabryka Wyrobów Metalowych i Srebrnych M. Jarra Ska z ogr. odp. Kraków, Berka Joselowicza L. 21 na wniosek Marcina Jarry w Krakowie. jako strony egzekwującej. zast. przez adwokata Dra A. Federgruna w Krakowie. odbędzie się dnia 26 marca 1934 r. o godz. 9-tej w biurze Nr. 3 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Kraków. Dz VIII. Kazimierz. lwh. 235. 237. 238. Realność lwh. 235 obejmuje parcele L. kat. 364. 365. 366. stanowiące plac fabryczny z zabudowaniami fabrycznemi. willa mieszkalna itp. i ogród o łącznej powierzchni 4.595.40 m kw., czyli 1.277.60 sążni kwadrat Realność lwh. 237 i 238 obejmuje parcele l. kat. 790/1 (lwh. 237) i L. kat. 790/2 (lwh 238) o łącznej powierzchni 415.60 sążni kw.. stanowiące ulicę Berka Joselowicza. Wartość szacunkowa z przynależnościami powyższych realności wynosi zł. 239.070. najniższa zaś oferta zł. 119.535. Do realności Lwh. 235 ks. gr. gm. kat. Kraków. Dz VIII. Kazimierz. należą następujące przynależności: maszyny fabryczne oszacowane na zł. 19.070. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd Okręgowy w Krakowie. jako sąd hipoteczny. zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. 1008/K

I. Km. 278/33. Obwieszczenie. Józef Ziemiański Komornik Sądu grodzkiego w Przemyślu Rewiru I. przy ul. Dworskiego 14a urzędujący ogłasza. że dnia 15 marca 1934 o godz. 11 w Przemyślu. ul. Franciszkańska 22 odbędzie się licytacyjna sprzedaż urządzenia biurowego ocenionego na kwotę zł. 1.170 zaś dnia 15 marca 1934 o godz 11.30 w Przemyślu. ul. Fredry odbędzie się licytacyjna sprzedaż jadalni. ocenionej na kwotę zł. 1.100. Ruchomości zlicytować się mające oglądać można do dnia licytacji w dniach powszednich na miejscu od godz. 10—16. 1012/K

Przemyśl. dnia 22 lutego 1934.

Km. 1062/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności Na wniosek strony egzekwującej Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie. przez adw. Dra Włodzimierza Godlewskiego we Lwowie odbędzie się dnia 26 marca 1934 o godz. 9-tej przedpoł. w Sądzie w biurze Nr. 24 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: zniszczonej księgi gruntowej whl. 146. Oznaczenie realności: 1) pgr. lk. 2928/1 obsz. 147 sąż. kw. łąka. 2) pgr. lk. 2929/1 obsz. 1 m. 577 sąż. kw. łąka obie w niwie „Zołob" w Hawryłówce. 3) pgr. lk. 3922/2 obsz 1 m. 1550 sąż. kw. w niwie „Czitwertyny" w Hawryłówce. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 1.988 zł. 36 gr. Najniższa oferta 1.325 zł. 58 gr. Wszystkich. którzy roszczą sobie prawa rzeczowe do przedmiotowej realności. winni je zgłosić najdalej do dnia 5 marca 1934. gdyż inaczej prawa ich o tyle będą uwzględnione. o ile aktami egzekucyjnemi zostaną udowodnione. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Wyznaczenie terminu licytacyjnego zanotowanem zostaje na protokole zastawniczego opisania. 1013/K

Komornik Sądu Grodzkiego. Rew. I.

Nadwórna. dnia 22 listopada 1933.

XII. Km. 736/33 i 2068/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności Na wniosek strony egzekwującej Zofii Pawłowskiej i tow. odbędzie się dnia 8 marca 1934 r. o godz. 11 przedpoł w Sądzie Oddział III. w biurze Nr. 7 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: gminy miasta Lwowa. Whl. 100 Dz. II. Oznaczenie realności: połowa realności położona przy ul. Sykstuskiej 13 jest dwufrontowa. dwupiętrowa z oficyną. 1-piętrowa dobudówka Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 77.878 zł. Najniższa oferta 38.939 zł. Do realności whl. 100 Dz. II ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: opisane w protokole ocenienia, oszacowane na 1.003 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego Rew. XII.

Lwów. dnia 28 grudnia 1933 r. 1017/K

I. Km. 2753/33. Obwieszczenie o licytacji. Komornik Sądu grodzkiego zamiejskiego we Lwowie Rew. I. zawiadamia. że dnia 28 marca 1934 o godzinie 12-tej odbędzie się w Sądzie grodzkim zamiejskim we Lwowie przy ul. Kazimierzowskiej 34. w biurze Nr. IV. licytacja realności obj. whl. 1526 gminy Biłohorszcze (parcela budowlana z budynkami położona w Lewandówce przy ul. Bartosza Głowackiego l. 58). Wartość oszacowania wraz z przynależnościami wynosi kwotę 19.201 zł. Zaś cena wywołania kwotę 14.400 zł. 75 gr. Poniżej ceny wywołania sprzedaż nie nastąpi. Odnośne akta przejrzeć można u podpisanego komornika.

Lwów. dnia 20 lutego 1934. 1021

I. Km. 2874/33 Obwieszczenie o licytacji. Komornik Sądu grodzkiego zamiejskiego we Lwowie Rew. I. zawiadamia. że dnia 28 marca 1934 o godzinie 11-tej odbędzie się w Sądzie grodzkim zamiejskim we Lwowie przy ul. Kazimierzowskiej Nr. 34. w biurze IV licytacja realności obj. whl. 1701 gm Sokolniki (parcela budowlana z budynkami położona w Sokolnikach Nd. 547). Wartość oszacowania wraz z przynależnościami wynosi kwotę 13.447 zł. Zaś cena wywołania kwotę 10.085 zł. 25 gr. Poniżej ceny wywołania sprzedaż nie nastąpi. Odnośne akta przejrzeć można u podpisanego komornika.

Lwów. dnia 20 lutego 1934. 1020/K

Km 2891/33. Obwieszczenie o licytacji. W sprawie egzekucyjnej Hermana Finka. kupca w Skolem. przeciwko Michałowi Kaliczyc. synowi Jrka w Orawczyku o 253 dol. am. zpn. na wniosek wierzyciela. odbędzie się dnia 28 marca 1934 o godzinie 9 przedpołudniem w Sądzie grodzkim w Skolem. biuro komornika Nr. 3. publiczna licytacja. a) 11/20 cz. whl. 170. w skład której wchodzą budynki mieszkalne. gospodarskie i piwnica. oraz grunta orne. pastwiska i kośne. b) 49/320 cz. whl. 134. c) 49/640 cz. whl. 136. d) 49/160 cz. whl. 171. e) 49/320 cz. whl. 635 i f) 49/320 cz. whl. 172. ks. gr. gm. Orawczyk zobowiązanego własnych a składających się z parcel lasowych. ornych i kośnych. Suma ocenienia powyższych ułamkowych nieruchomości wynosi: ad a) 176 zł. 50 gr., ad b) 318 zł. 50 gr.. ad c) 242 zł., ad d) 765 zł. 38 gr.. ad e) 245 zł.. zaś ad f) 2793 zł.. czyli łącznie 6.126 zł. Cena wywołania jako cena najniższa wynosi 3/4 części ceny szacunkowej. Wysokość rękojmi jaką licytant złożyć winien wynosi dla każdej z osobna: ad a) do f) zapodanej sumy ocenienia 1/10 część takowej. Rękojmia powinna być złożona w gotówce lub takich papierach wartościowych. które mają bezpieczeństwa pupilarne. Bliższe szczegóły stwierdzić można w obwieszczeniu w aktach przechowanem a to w godzinach urzędowych.

Komornik Sądu grodzkiego w Skolem.

Skole. dnia 21/2. 1934. 1016/K

AMORTYZACJE

IV. Nc. 153/34. Na wniosek Wandy Mossoczy w Tłustem zarządza się postępowanie celem umorzenia weksla na blankiecie do 300 zł. niewypełnionego. zaopatrzonego tylko podpisami Wandy Mossoczy. Zofji Lachowicz i Marji Saczyńskiej. który miał zaginąć. Wzywa się posiadacza powyższego weksla. aby do dni 60 licząc od ogłoszenia przedłożył tut. Sądowi. gdyż w przeciwnym razie po upływie tego terminu Sąd uzna weksel za umorzony i bez znaczenia. 998

Sąd Grodzki

Tłuste. 9 lutego 1934.

FIRMY.

Firm 647/32. A VI. 377. Zmiany tyczące firmy Spółki Data wpisu: 21 marca 1933. Brzmienie firmy: Centralna Kasa Spółek rolniczych Oddział we Lwowie. Siedziba: Lwów. Zmiany: Uchwałą Rady nadzorczej odbytej w Warszawie 21 stycznia 1930 zwolniony został dotychczasowy Kierownik i zastępca dyrektora na oddział we Lwowie Antoni Poznański. a w jego miejsce ustanowiony został kierownikiem na oddział lwowski p. Antoni Kołarz. 969

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy

Lwów. dnia 21 marca 1933.

Firm. 1184/32. C. VII 142. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Data wpisu: 26 października 1932. Brzmienie: Fabryka urządzeń młyńskich i przedsiębiorstwo budowy młynów i tartaków Warzecha i Ska z ogr. por. Siedziba: Hole Rawskie. Zmiany: Uchwała Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z 6 października 1932 r. Z. R. 49679 postanowiono rozwiązanie i likwidację spółki. Likwidatorem ustanowiono dotychczasowego zawiadowcę inż. Czesława Wurma. który będzie podpisywał firmę z dodatkiem na likwidacie wskazującym. 967

Sąd Okręgowy Wydział II.

Lwów. dnia 26 października 1932.

Firm. 505/33. Rg A 408. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru A wpisano dnia 15 grudnia 1933. Siedziba firmy: Skałat pow. Skałat Wojew Tarnopol. Brzmienie firmy: M. L. Schönberg. eksport jaj w Skałacie. Przedmiot przedsiębiorstwa: eksport jaj. Posiadacz firmy: Mozes Leib Schönberg kupiec w Skałacie. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpis posiadacza firmy M. L. Schönberg. 980

Sąd Okręgowy Wydział I

Tarnopol. dnia 14 grudnia 1933.

Firm 327/33. A. VI. 322. Zmiany dotyczące firmy pojedynczej. Data wpisu: 8 marca 1933 r. Brzmienie i siedziba firmy: Fabryka przetworów chemicznych Henryka Blumenfelda we Lwowie. Zmiany: Wskutek śmierci bp. Henryka Blumenfelda i na podstawie wydanego po nim przez sąd grodzki we Lwowie dekretu dziedzictwa dnia 6 lipca 1931 IV. A. 411/30 są obecnie wyłącznymi właścicielami powyższej firmy: Adela Blumenfeldowa. Diana z Blumenfeldów Reiterowa. Anna z Blumenfeldów Ruffowa. Dora z Blumenfeldów Blumenfeldowa. Dr. Emanuel Blumenfeld i Dr. Izydor Blumenfeld. Prawo podpisywania firmy w dotychczasowem jej brzmieniu przysługuje: Drowi Emanuelowi Blumenfeldowi i Drowi Izydorowi Blumenfeldowi. a to każdemu z nich samoistnie. Prokurę zatrzymują: Juliusz Reich i Teresa Schimek. którzy mają prawo podpisywania firmy pod wyciśnietem lub wypisanem brzmieniem firmy. zbiorowo więc tylko łącznie. 976

Sąd Okręgowy. Wydział II. handlowy

Lwów. dnia 7-go marca 1933 r.

Firm. 800/33. C V. 107. Zmiany dotyczące firmy Spółki. Data wpisu: 10 maja 1933 Brzmienie firmy i siedziba: Naftowy Przemysł Małopolski Spółka z ogr. odpowiedz. we Lwowie. Zmiany: Na podstawie [illegible] zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Spółki z dnia 8 marca 1933 wpisuje się p. [illegible] Flipo Masurel w charakterze zawiadowcy.

Sąd Okręgowy. Wydz. II.

Lwów. dnia 4 maja 1933. 975

Firm 764/33. Spółka I. 99. Zmiany dotyczące firmy Spółki. Data wpisu: 19 czerwca 1933. Brzmienie i siedziba firmy: Włoska Spółka Akcyjna Riunione Adriatica di Sicurta. Adriatyckie Towarzystwo Ubezpieczeń w Tryjeście. Dyrekcja dla Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie Oddział we Lwowie. Zmiany: Do podpisywania firmy Oddziału we Lwowie zostali upoważnieni także prokurenci Natan Popper i Wilhelm Atlass którzy pod brzmieniem firmy łącznie umieszczają swe podpisy. 974

Sąd Okręgowy. Wydział II. handlowy

Lwów. dnia 19 czerwca 1933.

Firm. 714/33. C. IX 365. Wpis firmy Spółki. Data wpisu: 21 kwietnia 1933. Brzmienie firmy: „Schodniczanka" Spółka z ogran odpow Siedziba Spółki: Lwów. ul. Akademicka 7. Przedmiot przedsiębiorstwa: nabycie. dzierżawa i prowadzenie zakładów przemysłowych wszelkiego rodzaju dla wytwarzania produktów naftowych. specjalnie gazoliny. handel temi produktami oraz surowcami dla celów powyższych nadto wszelkie do tego celu zdaniem organów spółki potrzebne czynności. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 złotych w całości wpłacony Zarząd Spółki składa się z 2 zawiadowców. Do zastępstwa Spółki i podpisywania firmy uprawnieni są dwaj zawiadowcy łącznie lub jeden z nich i prokurent. Zawiadowcami wybrani: Dr. Marek Aleksandrowicz we Lwowie. Akademicka 7. Leon Held we Lwowie, ul. Akademicka 7. Spółka opiera się na kontrakcie Spółki spisanym w formie aktu notarialnego notarjusza Maurycego Czoppa dnia 14 kwietnia 1933 L. rep. 18.316. Czas trwania Spółki nieograniczony. 973

Sąd Okręgowy Wydział II.

Lwów, dnia 21 kwietnia 1933.

Sygn. Firm 1566/33. Spółk. III 22. Zmiany dotyczące firmy. Data wpisu: 23 października 1933. Obecne brzmienie firmy: „Kolej lokalna Borki wielkie — Grzymałów. Spółka Akcyjna w likwidacji". Siedziba: Lwów. ul. Jagiellońska 1. II. p. Zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszy z dnia 30 września 1933 L. rep. 37.027 postanowiono likwidację spółki. Likwidatorami wybrani zostali: Mgr. Piotr Bogdanowicz, Naczelnik Wydziału Ministerstwa Komunikacji, Warszawa. ul. Chałubińskiego L. 4. Ludwik Keck, Naczelnik Wydziału Ministerstwa Komunikacji. Warszawa. Chałubińskiego L. 4. Inż. Prachtel-Morawiański. em. Dyrektor Kolei Państwowych we Lwowie. ul. Zygmuntowska L, 5. Nestor Pawełczak, Radca Ministerjalny Ministerstwa Komunikacji w Warszawie. ul. Chałubińskiego L. 4. Podpisują firmę z dodatkiem wyrazów „w likwidacji" dwaj likwidatorowie. 972

Sąd Okręgowy Wydział II.

Lwów. dnia 11 października 1933.

Firm. 765/33. C. IX 52. Zmiany tyczące firmy Spółki: Data wpisu: 7 sierpnia 1933. Brzmienie firmy: „Fiducja Powiernicza Rewizyjna Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Siedziba: Lwów, ul. Gródecka 16. Zmiany: Uchwała Walnego Zgromadzenia z daty Lwów 26 kwietnia 1933 L. rep. 123.978 zmieniono art. VIII Kontraktu Spółki zgodnie z dołączonym do akt protokołem. Zawiadowca Mgr. Dawid Scheer ustąpił. W jego miejsce wybrano Mgr. Aurelię Scheer zamieszkałą we Lwowie Gródecka 16. Podpis firmy następuje. że pod jej brzmieniem umieści swój podpis zawiadowca Spółki samoistnie. 971

Sąd Okręgowy Wydział II.

Lwow, dnia 8 maja 1933.

ROZMAITE.

Prez. 4329/34. Edykt Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem odnowienia księgi gruntowej Sądu Grodzkiego w Niżankowicach dla gminy Kłokowice i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie Grodzkim roszczeń z §. 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871 do dnia 1 czerwca 1934.

Lwów, 9 lutego 1934. [illegible]

Program radjowy.

Wtorek. 27 lutego.

Lwów. Godz. 78: Audycja poranna. 8—11.40: Przerwa. 11.40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej 11.50: Odczytanie programu na dzień bieżący i komunikaty. 11.57: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie. hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05: Muzyka taneczna z płyt. 12.30: Wiadomości meteor. 12.33: Trans. z Warszawy. L. van Beehoven: Koncert wiol. w wyk. Pablo Cassalsa (płyty). 12.55: Dziennik południowy. 13: Kom Ministerstwa Opieki Społecznej. 13.05—15.25: Przerwa. 15.25: Lwowska giełda zbożowa. 15.30: Wiadomości gospodarcze. 15.40: Tr. z Warszawy Koncert zespołu salonowego Stefana Rachonia. 16.25: Tr. z Warszawy. Skrzynka PKO. 16.40: Skrzynka dla dzieci Cioci Ady. 16.55: Wielcy artyści w małej piosence (płyty) 17.05 Walka o rząd dusz między Bergsonem a Einsteinem. wygłosi dr. Henryk Mehleberg. 17.20: Trans. z Warszawy Recital skrzypcowy Wacława Kochańskiego. Przy fortepianie Jerzy Lefeld 17.50: Biuletyn turystyczny lwowskiej Dyrekcji kolejowej i repertuar teatrów. 18: Tr. z Warszawy Odczyt przyrodniczy. „Jak pracują nasze mięśnie“. wygł. prof. Jan Sosnowski 18.20: Skrzynka muzyczna T. Mazurkiewicza. 18.30: Recital śpiewaczy Olgi Szumskiej. 19: Odczytanie programu i repertuar teatrów. 19.05: Rozmaitości i płyty. 19.25: Felieton aktualny. 19.40: Wiadomości sportowe. 19.43: Lokalne wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny 19.55: „Silva Rerum“. 20: Tr. z Warszawy „Myśli wybrane“. 20.02: Tr. z Warszawy. „Nitouche“ operetka w 4-ch aktach Herve w radiof. i reżyserji Michaliny Makowieckiej. Wykonawcy: Aniela Szlemińska. Aleksander Wasiel. Stefan Novita i inni. oraz orkiestra symf. i chór P. R. pod dyr. Goldsteina. W przerwie ok. 21 trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. „Bal“ Jerzego Szaniawskiego. 22.30: Tr. z Warszawy. Muzyka taneczna z kabaretu „Femina“. Orkiestra Henryka Golda. 23: Komunikaty. 23.05—23.30: D. c. muzyki tanecznej

Środa, dnia 28 lutego.

Lwów. Godz. 7—8: Audycja poranna. 8—11.40: Przerwa 11.40: Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.50: Odczytanie programu na dzień bieżący i komunikaty. 11.57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie. hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05: Melodje całego świata płyty. 12.30: Wiadomości meteor. 12.33: D. c. muzyki z płyt. 12.55: Dziennik południowy. 13—15.25: Lwowska giełda zbożowa. 15.30: Wiadomości gospodarcze. 15.40: Arje i pieśni w wyk. Ady Sari (płyty). 16.10: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci: a) Feljeton J. Milewskiego „Hej. do lasu. do śnieżnego“. b) M. Fogg — piosenki. c) „Dwa opowiadania“ wygł. R. Dalborowa. 16.40: „Listy i programy“ w opr. dyr. J. S. Petry. 16.55: Trans. z Poznania. Pieśni narodowe słowiańskie w wyk. chóru męskiego „Hasło“ pod dyr. St. Kwaśnika. 17.20: Muzyka lekka z płyt. 17.50: „Przed ogniem miłosierdzia“ wygł. p. K. Skwarczyńska. 18: Trans. z Warszawy. „Korsarze krwawych mórz“ wygł. p. B. Pawłowicz. 18.20: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny w wyk. warsz. kwartetu smyczkowego (I-sze skrzypce J. Kamiński. II. skrzypce Z. Lederman. altówka J. Górnowski. M. Neuteich wiolonczela). W programie muzyka włoska. 19: Odczytanie programu i repertuar teatrów. 19.05: Rozmaitości i płyty. 19.25: Trans. z Poznania. Feljeton literacki dr. K Troczyńskiego „Życie literackie Poznania“. 19.40: Wiadomości sportowe. 19.43: Lokalne wiadomości sportowe. 19.47: Dziennik wieczorny. 19.55: „Silva rerum“. 20: „Myśli wybrane“. 20.02: Trans. z Warszawy. Płyty: Ulubieńcy rewji i ekranu. 21: Trans. z Poznania. Felieton muzyczny „Początek opery polskiej za Zygmunta Augusta“ wygł. dr. A. Latoszewski. 21.20: Trans. z Warszawy. Recital fort. B Woytowicza. 22: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z dancingu „Oaza“. 23: Komunikaty. 23.05—23.30: D. c. muzyki tanecznej.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 26 lutego.

Na giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach.

Pszenica, jęczmień oraz otręby żytnie awansowały w cenie.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny paritas Podwołoczyska: pszenica dworska 19—19.75. pszenica zbiorowa 17.75—18, żyto jednolite 13.75—14, jęczmień dworski 12.75—13.25, jęczmień przemiałowy 10.50—10.75. fasola biała 22—25, otręby żytnie 7.50—7.75, otręby pszenne 8.75—9, otręby pszenne grube 9.25—9.50.

Loco wagon Lwów: pszenica dworska 21—21.25, pszenica zbiorowa 19—19.25, żyto jednolite 15.10—15.25, jęczmień przemiałowy 11.75—12.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, dnia 26 lutego.

Listy zastawne dolarowe podrożały. Dolar poza Giełdą zł. 5.30—5.32.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 26 lutego. (Sz.) Dolar 5.25, dolar złoty 9.02, rubel złoty 4.72. Dewizy: Londyn 27.02. Paryż 34.93.50 Szwajcarja 171.42. Berlin 210.50.

Papiery procentowe: 4 proc. pożyczka dolarowa 53. 4 proc. pożyczka inwestycyjna serjowa 112.58. 5 proc. pożyczka konwersyjna 56.75. 6 proc. pożyczka dolarowa 68.13. 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 57.13. Bank Polski 86.50.

Włamania i kradzieże.

Sędzia okręgowy Antoni Sokołowski zam. przy ul. Snopkowskiej 35, bawił onegdaj u p. B. Chodowickiego przy ul. Kubali. Gdy obaj panowie znajdowali się w pokojach, jakiś nieznany złodziej otworzył drzwi wejściowe z klatki schodowej do przedpokoju i skradł futro męskie bobrowe sędziego Sokołowskiego i jeszcze jeden płaszcz damski ogólnej wartości około 1000 zł.

Z mieszkania Marka Huterera przy ul. Nowy Świat jacyś nieznani sprawcy skradli dwa futra wartości 2000 zł.

—o—

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

DYREKCJA POCZT I TELEGRAFÓW WE LWOWIE.

No. P. Km. 701/1207-34.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów we Lwowie rozpisuje niniejszem publiczny przetarg ofertowy na wykonywanie we Lwowie przewozu poczty samochodami i opróżniania skrzynek pocztowych trycyklami lub lekkiemi samochodami począwszy od 1 stycznia 1935 r.

Przewóz poczty ma być wykonywany czterema do przewozu poczty specjalnie dostosowanemi samochodami o nośności około 2500 kg i pojemności 7 m sześc i jednym samochodem o nośności około 1000 kg. i pojemności 3 m sześc

Jazdy pocztowe będą ustalane według każdorazowej potrzeby. przyczem droga każdego samochodu będzie wynosiła przeciętnie 40 do 50 km. dziennie.

Opróżnianie skrzynek pocztowych ma się odbywać czterema trycyklami (lub lekkiemi samochodami). a mianowicie: w śródmieściu najwyżej sześć razy dziennie. na peryferjach miasta najwyżej cztery razy dziennie. Dzienna droga każdego trycykla (lekkiego samochodu) będzie wynosiła przeciętnie 65 do 80 km. dziennie.

Termin wnoszenia ostemplowanych ofert wraz z kalkulacją kosztów i zarobku w zamkniętych kopertach pod adresem Dyrekcji Poczt i Telegrafów we Lwowie. Oddział komunikacyjny oznaczonych: „Oferta na przewóz poczty samochodami we Lwowie“ ustala się do dnia 31 marca 1934 włącznie.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty. Ewent. umowa będzie zawarta najmniej na trzy lata, najwyżej zaś na pięć lat.

Bliższych informacyj otrzymać można w Naczelnictwie Urzędu pocztowego Lwów 1 (ul. Słowackiego) lub w Oddziele komunikacyjnym Dyrekcji Poczt i Telegrafów we Lwowie (budynek urzędu poczt. Lwów 2 na Głównym Dworcu II. p.) codziennie w dnie powszednie w godzinach przedpołudniowych. 1009

Lwów. dnia 22 lutego 1934 r.

DYREKTOR: MOSZORO.

ANNA PRYHODA

urodzona 1912 we Lwowie, unieważnia dyplom nauczycielski wydany przez Dyrekcję Seminarjum SS. Bazyljanek we Lwowie z r. 1931. 991

LEŚNIK-ROLNIK

inteligentny, energiczny, sumienny, z 22-letnią praktyką nizinną górską, z egzaminem państwowym, lat 40, poszukuje posady zaraz, za pracę sumienną i korzystną może złożyć porękę. Świadectwa jakoteż referencje jak najlepsze i poważne, warunki skromne. — Łaskawe zgłoszenia: Mieczysławski, Olszanica. powiat Złoczów.

W. J. LOCKE. 14

DROGA DO SZCZĘŚCIA.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

ROZDZIAŁ III.

Siostra majora pani Woolcombe, łagodna i bezpretensjonalna kobieta. której uczoność Oxfordu ciążyła tak samo, jak hulaszcze życie męża słuchała z zachwytem współczesnej Desdemony. Była niedawno na kolosalnym filmie i patrzyła teraz na twarz Triony z takiem samem osłupieniem, jak tedy na gigantyczne obrazy. przesuwające się po ekranie...

Po odejściu gościa, rzekła do brata:

— Czarodziejski chłopiec!

Major uśmiechnął się:

— Chłopiec? Mężczyzna!

• • •

Później spotykali się w Londynie i zaprzyjaźnili. Olifant, jako żołnierz i uczony, przypadł czarodziejowi do serca, Triona, zachwycony geologią. której nie miał pojęcia, zapałał głodem wiedzy i słuchał opowiadań o amonitach z takiem samem przejęciem, jak Olifant o Rosji. Wolnomularstwo wojny — raz Triona pokazał majorowi nogę z odstrzelonemi trzema palcami i blizną od kajdan — było pierwszą pobudką zbliżenia. Drugą — wolnomularstwo intelektu.

— Londyn jest cudowny — rzekł raz Triona. — Co ja takiego zrobiłem, żeby mnie tak honorować? Tylko, że mam z tego wszystkiego zawrót głowy i nie mogę znaleźć czasu na pracę. Muszę pisać, żeby mieć z czego żyć. Czy wiesz o jakiem zaciszu, gdzie mógłbym spędzić zimę? Mam plan powieści i chciałbym go opracować.

Olifant myślał chwilę.

— I ja szukam czegoś podobnego. Słyszałem o wygodnym domu w Shropshire i jadę w przyszłym tygodniu na inspekcję. Potrzebuję obszernych apartamentów. Dosyć miałem ziemianek, kwater u chłopów i dziurawych dachów. Mógłbyś zamieszkać u mnie — pracowalibyśmy razem — zrobiłbyś mi ogromną przyjemność.

— Drogi przyjacielu! — wykrzyknął Triona, chwytając go impulsywnie za obie ręce. — Jesteś anioł! Zbawiasz moją duszę! Gdyby nie okropny strach przed samotnością. wyniesiony z więzienia byłbym już dawno zaszył się gdzieś w Kornwalji. Londyn — co innego. Tu nawet za szoferskich czasów, miałem zawsze towarzyszy, pasażerów widoki i wrzawę wielkiego miasta. Ale samotność w małej mieścinie —? Niech Bóg broni! Tak długo żyłem sam, że teraz muszę gadać. Oszalałbym bez gadania. To jest właściwie bez świadomości, że mogę to mieć w każdej chwili. Ale umiem nad sobą panować. Gdybym ci dokuczał gadatliwością, nie zaprosiłbyś mnie do siebie.

— Niech tylko znajdę odpowiedni dom! Więc zgoda?

— Zgoda, na Boga! Będę ci wdzięczny do końca życia! — zawołał Triona z ogniem w oczach. — Zamieszkam u ciebie, ale nie jako gość. tylko jako — lokator. W ten sposób zachowamy wzajemną niezależność. Ty będziesz mnie mógł ewentualnie wyrzucić, a ja ciebie opuścić...

— Jak chcesz — roześmiał się major. — Idzie mi o twoje towarzystwo na jakichkolwiek warunkach.

— Bóg widzi czem będzie twoje dla mnie!

ROZDZIAŁ V.

John Freke należał do mieszczańskiej elity Medlow. Był dwa razy burmistrzem i stałym opiekunem miejscowego szpitala, oraz prezesem wszystkich klubów. Ale ponieważ sprzedawał towary bławatne w sklepie na Old Street, założonym przez dziadka, rodzina jego nie żyła z obywatelstwem okolicznem, a ze „swojakami“ w rodzaju Trivettów Gale'ów. Oliwja przyjaźniła się z jego córką Lidją, starszą od siebie o pięć lat, od dzieciństwa, i przez pewien czas żywiła dla niej bałwochwalcze uwielbienia. Lidja była wysoka, rozłożysta i sprytna, miała śnieżną karnację i dźwięczny, kontraltowy głos. Wyszła za młodego oficera armji terytorjalnej, któremu dano kwaterę w domu jej ojca i Oliwja straciła ją z oczu. Potem młody oficer poległ na wojnie, a wdowa osiadła w Londynie i otworzyła sklep z kapeluszami na Maddox Street. Mówiono, że jej się powodziło. Z ojcem była w jak najlepszych stosunkach i on to sfinansował jej przedsiębiorstwo. Do Oliwji pisywała dorywczo. Dziewczęce uwielbienie tej ostatniej załamało się oddawna skutkiem okrucieństwa Lidji, która nie zwierzyła jej się ze swojej miłości. Oliwja uważała, że przyjaciółki nie powinny mieć między sobą żadnych tajemnic. Wieść o zaręczynach tamtej spadła na nią jak piorun z jasnego nieba. Na weselu jedyną druchną była nieładna młodsza siostra panny młodej, a jedynym wyrazem pamięci o przyjaciółce w okresie miodowych miesięcy, ilustrowana kartka pocztowa ze słowami: „Niebiańskie zacisze. Lydja Dawlisk“. Potem nastąpiły dla Oliwji lata żałoby i pensjonarska obraza rozwiała się jak mgła.

Rzadkie listy Lidji, przeważnie kondolencyjne, podtrzymywały pozór przyjaźni. Ostatni. z powodu śmierci pani Gale, był tak serdeczny. że Oliwja. która nie znała w Londynie żywej duszy, odważyła się poprosić ją o praktyczną radę. Obszerna odpowiedź przypomniała jej dawną. sprytną Lidję. Nastąpiła żywa wymiana listów i przy fachowej pomocy Trivetta, Oliwja znalazła się w posiadaniu małego mieszkanka na Victoria Street.

Redaktor odpowiedzialny: Juljan Bernadiuk. Z drukarni „Słowa Polskiego“ Lwów. ul. Zimorowicza 15.